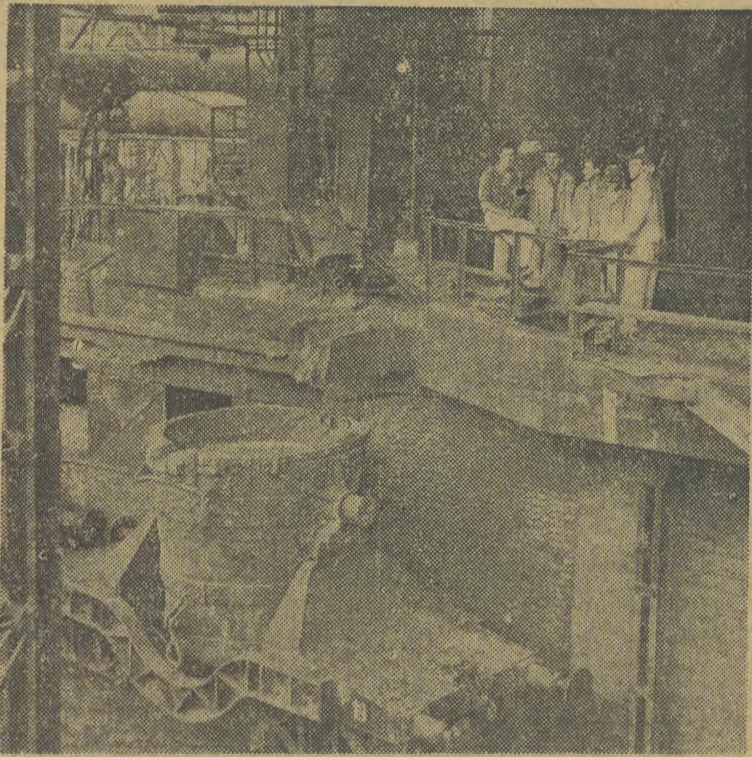


# Echo KRAKOWSKIE

Rok X Kraków, Niedziela, 27 — Poniedziałek, 28 marca 1955 r. nr 74

## Zalogi zakładów przemysłowych w Krakowie witają czynnym Święto 1 Maja

### Ludzie pracy z całej Polski podejmują cenne zobowiązania produkcyjne



Na zdjęciu: fragment wielkiego pieca „A” w hucie „Kościszko”. (Fot. CAF)

PRZED kilku dniami załogi huty „Kościszko” i kopalni „Stalin” dla uczczenia Święta Pracy zaniewały podejmowanie zobowiązań, które dadzą ponadplanową produkcję i obniżkę kosztów własnych.

### Grupa uczestników Konkursu Chopinowskiego przybyła do Zakopanego i zrobiła już pierwszą wycieczkę na... Krupówki

(Telefoniem z Zakopanego)

BAWIĄCY w piątek w Krakowie uczestnicy Konkursu Chopinowskiego zwiedzili Nową Hute, a następnie udali się do Oświęcimia. O wrażenia z pobytu w dawnym obozie koncentracyjnym nie trzeba pytać. Lzy w oczach Sheila Wells, posiadła twarz mieszkanka Hamburga Reimera Kuhlera, odkryte głowy i skupione twarze mówią same za siebie.

O 15 jesteśmy znowu w Krakowie — ale niejeżdżymy do „Grandu” — tu już mieszkają pariscy, którzy rano powrócili z Zakopanego, a tylko na rynek na obiad u Wierzyńska.

Po dwóch następnych godzinach znowu wsiadliśmy do autokaru, by udać się do Zakopanego, dokąd przy byliśmy około godz. 20.

W Zakopanem zamieszkaliśmy w hotelu „Orbis”. Spotykamy tu Harsawicę, Obidowicza i Kernerę. Pojawia się też nagle nie wiadomo skąd Fu Tsung, który rano obwieścił, że nie wyrusza z Krakowa i pozostał w hotelu.

Po kolacji spacer po Krupówkach — ale niezbyt długi, bo całe dzienne podróże daje się we znaki.

Wczoraj przyjechali do Zakopanego nowi goście: prof. Arturo Benedetti Michelangeli, Nina Lezczuk, która miała wieczorem koncert w Krakowie, Malinee Peris. (now)

dzisiaj STRON

wy na 6 dni przed terminem, dając 5.700 sztuk zwizek dodatkowo.

Cenne zobowiązania podjęli również inżynierowie i technicy tej fabryki, a więc inż. Zemlik, Rozwadowski, Kostecki i Batko, którzy udoskonalili dokumentację techniczną na pewne typy potencjomierzy.

CENNE zobowiązania podjęli również górnicy i hutnicy — załogi hut: „Bobrek”, „Batory” i „Jedność” oraz załogi kopalń „Zabrze — Wschód”, „Gen. Zawadzki” i „Dymitrow”.

DO CZYNU Pierwszomajowego przystąpiła również załoga wrocławskiego Pafawagu. Ogólna suma, jaką załoga Pafawagu za mierza zaoszczędzić dzięki zobowiązaniu 1-majowym wynosi ok. 7 mln. zł.

### Przed V Światowym Festiwalem

## Młodzież z przemysłu skórzanego staje do współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi

Z KAŻDYM dniem rośnie liczba zobowiązań podejmowanych przez młodzież dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży w Warszawie.

M. in. cenne zobowiązania produkcyjne podjęła ostatnio na uroczystej masówce młodzież Południowych Zakładów Obuwia w Chelmku Chłopey i dziewczęta z PZO Chelmek wezwali do współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi młodzieżowej — całą młodzież zatrudnioną w zakładach przemysłu skórzanego.

Młodzi robotnicy z PZO Chelmek wezwali do współzawodnictwa młodzież Śląskich Zakładów Obuwia w Otmęcie, Radomskich Zakładów Obuwia, Bydgoskich Zakładów Obuwia, Oleśnickich i Łódzkich Zakładów Obuwia, Krakowskich Zakładów Garbarskich, Radomskich Zakładów Garbarskich, Dolnośląskich Zakładów Garbarskich i Szczakowskich Zakładów Garbarskich.

Młodzież PZO Chelmek podjęła już wiele cennych zobowiązań zmierzających do poprawy jakości produkcji szczególnie na oddziałach młodzieżowych, oszczędności zasadniczych i pomocniczych materiałów oraz poprawy warunków kulturalno — oświatowych. I tak np. młodzież oddziału rozkroju skór twardych zobowiązała się do końca II kwartału zaoszczędzić ponad 2 tys. kg skór twardych o wartości 187.976 zł, młodzież zaś oddziału rozkroju skór miękkich zaoszczędzi do końca II kwartału ponad 10 tys. m kw. skór, co da oszczędność 245.480 zł.

Młodzi robotnicy zatrudnieni na oddziale gumowni zobowiązują się zaoszczędzić 26.600 zł. Brygady młodzieżowe oddziału 422 i 432 do końca

## W gorącej atmosferze toczy się debata w Radzie Republiki w sprawie ratyfikacji układów paryskich

PARYŻ W NOCY z 24 na 25 bm. w Radzie Republiki kontynuowano debatę nad układami paryskimi. W imieniu grupy senatorów socjalistycznych (SFIO) zabrał głos senator Marius Moutet, który przedstawił punkt widzenia tej grupy. Wystąpienie Mouteta sprowadzało się do stwierdzenia, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowić będzie podstawę rokowań czterech wielkich mocarstw w sprawie... rozbrojenia. Z tym bezsensownym i przeczącym wszelkiej logice stanowiskiem nie zgadza się co najmniej 12 senatorów z grupy SFIO, którzy są zdecydowani na głosowanie przeciw ratyfikacji układów paryskich. Senator Pinton stwierdził, że będzie głosował za ratyfikacją, wniósł jednak poprawkę w sprawie realizacji układów. (Dalszy ciąg na str.)

## W całym kraju odbywają się wybory delegatów na III Ogólnopolski Kongres Pokoju

W RÓŻNYCH miejscowościach kraju odbywają się zebrania, na których społeczeństwo wybiera swych delegatów na III Ogólnopolski Kongres Pokoju. Uczestnicy zebrania, organizowanych przez Komitet Frontu Narodowego i Komitet Obróńców Pokoju, delegują na Kongres najlepszych spośród siebie ludzi, cieszących się ogólnym szacunkiem i poważaniem, wyróżniających się aktywną pracą społeczną.

Przedwczoraj odbyło się w Krakowie zebranie zorganizowane przez Miejski Komitet Frontu Narodowego i Miejski Komitet Obróńców Pokoju. Obradom przewodniczył Zdzisław Scheller, referat pl. „Miliard podpisów na rzecz zniszczenia broni atomowej” — wygłosił prof. dr Walerij Goetel.

Po dyskusji, w której uczestnicy wyrażali swą solidarność z apelem wiedeńskim nastąpił wybór delegatów na III Ogólnopolski Kongres Pokoju.

Wybrani zostali: prof. Alojzy Siwek, Tadeusz Kwiatkowski — literat, Stanisław Świerczyński — radny MRN oraz Józef Makowicz — muzyk.

Podczas zebrania wystosowano list do mieszkańców Mediolanu wzywający ich do wspólnego protestu przeciwko tym, którzy przygotowują rozpętanie wojny atomowej, a następnie wręczono delegacji krakowskiej, Fabryki Maszyn Odlewniczych szlendar przedchodni Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju, za aktywny udział w pracy społecznej.

Delegatem załogi Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. Marchlewskiego w Łodzi na III Ogólnopolski Kongres Pokoju wybrany został Józef Kaźmierczak, kierownik przedziału Cienkoprzędnej, ofiarny działacz społeczny, olaczany powszechnym szacunkiem ze względu na swą wzorową pracę i serdeczny stosunek do ludzi.

W Zakładach Przemysłu Bawelnianego im. Dzierżyńskiego zgromadzeni na wielkiej masówce włókniarze wybrali na swego delegata młodą tkaczkę Stanisławę Gawlik, przewodniczącą pracy, wykonującą 120 proc. normy.

## Tu mówi Paryż! Przy telefonie Jerzy Chromik Przed dzisiejszym biegiem „l'Humanite”

W ramach łączności zakładu ze swią przeprowadzą 200 roboczogodzin przy urządzaniu ogrodu warzywniczego w spółdzielni produkcyjnej w Bobrku oraz wyremontują 300 m dróg w gromadzie Chelmek.

Zobowiązania podjęte przez młodzież PZO Chelmek dla uczczenia V Festiwalu dadzą oszczędności na sumę 540 tys. zł.



spotkanie mistrzów w telewizji  
próbne galopie ...na rowerach  
lody na zielonej trawce

PROSIMY Paryż, Ambasadę Polską — mówimy miłej telefonistce. Rozmowę otrzymujemy bardzo szybko, bo to przecież dla... Chcemy uzyskać kilka informacji o naszej ekipie startującej w dzisiejszym biegu „Humanite”.

Przy telefonie rekordzista Polski Jerzy Chromik. Oddajmy mu głos: — W Paryżu upały. W południe było 35 stopni ciepła! Zrzuciliśmy oczywiście palta i marynarki. W piątek rano biegaliśmy po zielonej trawie parku... na bosaka! Mimo upału szybko zaaklimatyzowaliśmy się. Dobrze nam zrobił przyjazd do Paryża o kilka dni wcześniej.

Treningi każda z ekip odbywa oddzielnie. Zainteresowanie wyścigiem obrzymie. W sobotę wieczorem byłem zaproszony wraz z Zampkiem, Kovacsem i Kucem do paryskiej stacji telewizyjnej.

TERAZ oddajmy głos trenerowi Kępcze. Prosimy, aby nam opowiedział o trasie.

Ponieważ organizatorzy nie mogli urządzić w tym roku biegu na torze wyścigów konnych, przetrucili całą imprezę na nieduży tor kolarski, który otoczony jest parkiem. Tor jest betonowy, ale biegacze będą startować na trawie wewnątrz toru. Kobiety przebiegną jedną rundę po parku i wrócą z powrotem na stadion. Mężczyźni natomiast zrobią cztery rundy i trzykrotnie przebiegną wokół toru kolarskiego. (Dokończenie na str.)

## Dziś i jutro eliminacje amatorskich zespołów artystycznych

JAK już donosiliśmy Miejska Komisja Ogólnopolskiego Konkursu Amatorskich Zespołów Artystycznych przy Wydziale Kultury Prezydium MRN w Krakowie urządziła z okazji 10-lecia Polski Ludowej i V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, eliminacje miejskie amatorskich zespołów artystycznych.

W związku z tym, dziś tj. 27 bm. w godz. od 10 do 13 wystąpią w Międzyuczelnianym Klubie Studentckim zespoły Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w godz. od 17 do 20 zespoły AM, ASP i WSE. W godzinach od 12 — 17 w sali Zespołu Pieśni i Tańca w Nowej Hucie na Osiedlu C2 zobaczymy zespoły taneczne ZZ Budowlanych i Komenydy Woj. SP, a o godz. 13 w Teatrze „Studio” — zespół dramatyczny „Krakowiaków”.

W poniedziałek 28 bm. w godz. od 9 do 16 w „Studio” będzie można oglądać zespoły teatralne dziecięce i młodzieżowe, w godz. od 12 do 17 w sali Zespołu Pieśni i Tańca w Nowej Hucie — zespoły taneczne ZZ Budowlanych, a w godz. od 10 do 12 w „Nurcie” — zespoły dramatyczne ZZ Budowlanych. W godz. od 11 do 21 w Międzyuczelnianym Klubie Studentckim wystąpią zespoły WSP, WSK i WSWF.

Dotychczas poczawszy od 23 bm. wzięły udział w eliminacjach zespoły dramatyczne i chorałowe ZZ Budowlanych, zespoły chorałowe ZZ Koincy i Lesnych oraz zespoły Politechniki Krakowskiej.

## Zazieleniamy nieużytki — oto hasło komitetu „Dnia lasu i ochrony przyrody”

NA ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej poświęconej zagadnieniom zieleni miejskiej stwierdzono, że akcja zalesienia nieużytków na terenie naszego miasta — postępuje zbyt wolno. Komitet Miejski „Dnia lasu i ochrony przyrody” pragnie zatem w bieżącym roku wykonać więcej niż dotychczas poprowadzić tę akcję.

Realizując hasło „więcej zieleni lasnej w obrębie miasta i w najbliższym jego otoczeniu” — już od szeregu lat, organizuje się w Krakowie masowy udział społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży szkół zawodowych i ogólnoszkolących w akcji zalesienia nieużytków.

W ciągu lat 1949 — 1954 zalesiono wyłącznie przy pomocy akcji społecznej 50 ha nieużytków na Krzemionkach, Kękwawie, u podnóża Kopca Kościuszkę, na Pasterniku, w Borcu Kąleczkim i na Bielankach.

Rok 1955 stawia przed prezydium MKN i Komitetem poważne zadanie. W okresie wiosennym akcja zalesienia w ha nieużytków w Skotnikach — wymagać będzie poważnego wysiłku społeczeństwa naszego miasta. Sądzimy, że młodzież szkół zawodowych i ogólnoszkolących, zakłady pracy, urzędy i instytucje państwowe — jak najliczniej wezmą udział w zazielenianiu nieużytków. Jedynie wspólnym wysiłkiem i przy pełnym zrozumieniu czym jest zieleni dla miasta — osiągniemy pożądane rezultaty.

Zgłoszenia pisemne względnie telefoniczne przyjmuje — Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie, ul. Lubież 23 tel. 541-33, względnie Oddział „Las Wolski” tel 561-30. (rum)

## JEDZIE RAZEM Z NAMI DO BRYGAD ROLNYCH „SP” Apel junaczek pow. krakowskiego do dziewcząt w całym województwie

„Odpowiadając na apel junaczek z Wolsztyna (woj. poznańskie) wyrażamy swoją chęć wyjazdu do brygad rolnych SP. Wzywamy was drogą koleżanki do pojęcia w nasze ślady. Pamiętajcie, że swoją ofiarną pracą w brygadach rolnych „Służba Polsce” przyczynicie się do podniesienia na wyższy poziom naszego rolnictwa” pisał w apelu do wszystkich dziewcząt woj. krakowskiego Leonarda Mazur. Genowefa Gys, Franciszka Marszolik, Stanisława Krawczyk i Józefa Turchoz z pow. krakowskiego.

Ta piątka dziewcząt pierwsza w naszym województwie odpowiedziała na apel junaczek z Wolsztyna i wyraziła chęć do pracy w brygadach rolnych SP. Leonarda Mazur to jedyna z całej piątki, która pracowała już w brygadach SP w ubiegłych latach w woj. kosałskim i olsztyńskim.

„Dobrze mi tam było. Po pracy wesoło spędzaliśmy czas na wspólnych wieczerkach, wycieczkach itp. Jedzenie mieliśmy bardzo dobre, a poza tym d-brze zarabaliśmy — mówi Leonarda Mazur — tożę gdy tylko usłyszałam o tym, że w tym roku tak samo jak w ubiegłych dziewczęta wyjeżdżają do brygad namówiłam swoje pozostałe koleżanki, które jeszcze nigdy nie były w SP i postanowiłyśmy razem wyjechać. Wspólnie wzywaliśmy wszystkie dziewczęta woj. krakowskiego aby wstępowały w nasze ślady” — mówi na zakończenie Leonarda Mazur. (wyr)

## Dwie niezwykle operacje usunięcia półkul mózgowych uratują dwoje dzieci przed skutkami raka

DWIE niezwykle operacje — wycięcia całego półkuli mózgu — zostały dokonane niedawno w Klinice Neurochirurgicznej w Warszawie przez prof. J. Chorobskiego.

Jedna — trzy tygodnie temu została dokonana na 13-letniej dziewczynce, której czterokrotnie usunawo drogą operacyjną wciąż odrastający nowotwór na mózgu. Druga w końcu ub. roku została wykonana u 10-letniego chłopca, z tegoż samego powodu dwukrotnie operowanego. Młodzi pacjenci mają się dobrze, jak stwierdza prof. Chorobski, opisując te wypadki na sesji problemowej na temat wyrównania i zastępczej utraczonych czynności ruchowych organizmu w wyniku uszkodzeń mózgu (chirurgy Heine-Medina, wylewów krwi do mózgu, nowotworu, zranień itd.). Sesję tę zorganizował Komitet Szczenia Nauki Pawłowa Polskiej Akademii Nauk.

OPERACJI takich jak dwie powyższe, dokonano dotychczas w świecie zaledwie kilka wobec panującego w nauce lekarskiej poglądu, że usunięcie tak znacznej części mózgu, a szczególnie jego lewej półkuli musi wywołać ogromne zaburzenia w zdolnościach ruchowych, w mowie, inteligencji itd.

(Dalszy ciąg na str. 2)

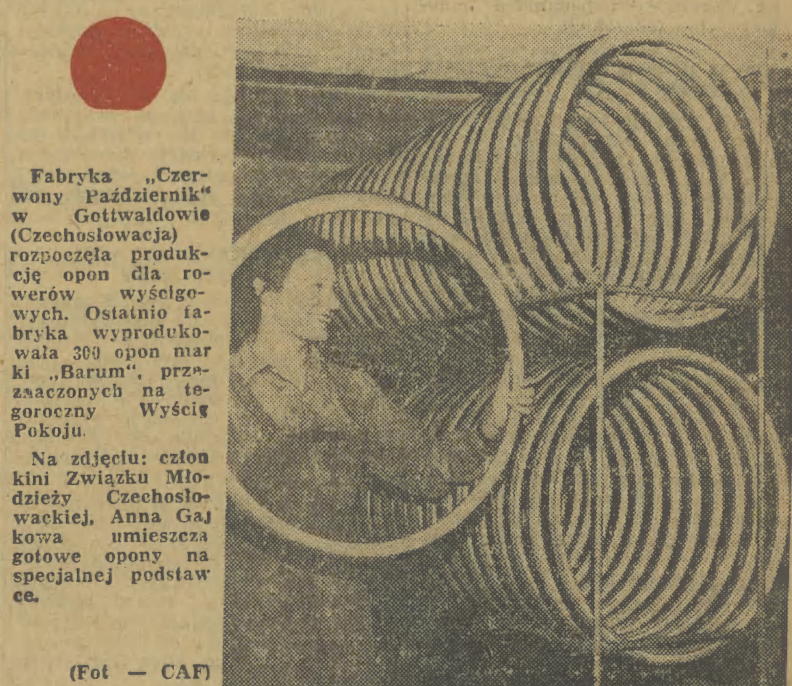


Jestem sąsiadem lokalu Urzędu Zatrudnienia przy ul. Józefińskiej 14 i muszę przynajmniej, iż życie mi już doszczętnie żbrzydło.

Ruch, niepokój, wrzawa?

Nie, pewna ustronna ubikacja, pozostająca w gestii tego urzędu. Wskutek wadliwości tego urzędnika, zapachy, w niczym nieprzypominające perfum, nasycają korytarze i przyległe mieszkania.

Rozumiemy. Jedno jest tylko nie jasne: czy urzędnicy biura cierpią na chroniczny katar, że dotąd nie zainicjowali tej ważnej sprawy?



Fabryka „Czerwony Październik” w Gottwaldowie (Czechosłowacja) rozpoczyna produkcję opon dla rowerów wysłogowych. Ostatnio fabryka wyprodukowała 300 opon marki „Barum”, przeznaczonych na tegoroczny Wyścig Pokoju. (Fot — CAF)

Debata w Radzie Republiki nad układami paryskimi

(Dokończenie ze str. 1)

PIATKOWĄ debatę przedpołudniową zapoczątkował senator socjalistyczny H. Barre, który wypowiedział się za ratyfikację układów. Gaston Chazette, również socjalista, zwrócił uwagę na konieczność stworzenia tzw. „agencji zbrojeniowej”.

Senator general Petit (postępowy republikanin) zdecydowanie wypowiedział się przeciwko układom paryskim i zbrojeniom niemieckim. „Najlepszą gwarancją przeciwko niebezpieczeństwu agresji niemieckiej — oświadczył mówca — jest sojusz francusko-rosyjski”.

W przeciwności do dwóch poprzednich senatorów socjalistycznych należących do tejże partii, senator Emile Aubert zapowiedział, że będzie głosował przeciwko układom.

25 MARCA wieczorem w toku debaty w Radzie Republiki nad układami paryskimi przemawiał m. in. minister spraw zagranicznych Antoine Pinay.

Wzwał on senatorów do ratyfikacji układów paryskich „bez wszelkich zastrzeżeń i poprawek oraz bez żadnej zwłoki”. Chcąc wyrzucić presję na senatorów Pinay oświadczył, że uchwalenie jakiegokolwiek poprawki będzie uważane przez rząd za odrzucenie układów.

Debata w Radzie Republiki przeciągnęła się do późnego wieczoru.

W sprawie pełnego wykorzystania mieszkań służbowych i pracowniczych

WOJEWÓDZKA Komisja Lokalołowa w Krakowie stwierdziła, że istnieje w chwili obecnej szereg mieszkań pracowniczych i służbowych, które są wykorzystywane niezgodnie z normami załadunku mieszkań pracowniczych i służbowych, określonymi uchwałą Rady Ministrów nr 496 z dnia 18 lipca 1951 r. ogłoszoną w Monitorze Polskim nr A-68, poz. 837.

W związku z powyższym Wojewódzka Komisja Lokalowa w Krakowie w oparciu o przepis ustępu 1 pkt. 23 instrukcji nr 2 stanowiącej załącznik do powyższej uchwały Rady Ministrów, wzywa wszystkie władze, urzędy i instytucje wymienione w art. 27 ustęp 1 pkt. 1, dekretu o publ. gosp. lokal. dysponujące mieszkaniami pracowniczymi i służbowymi, aby do dnia 10.IV.1955 r. we własnym zakresie działania dodatkowo je załadunij przez dokwaterowanie dalszych osób i zawiadomiły o tym niezwłocznie prezidium właściwych rad narodowych, prowadzące kartoteki tych mieszkań.

W przypadkach niedokonania w tym terminie dokwaterowania, Wojewódzka Komisja Lokalowa w Krakowie przydzieli izby zajmowane ponad normę innym pracodawcom.

Dwie niezwykle operacje RATUJĄ DWOJE DZIECI przed skutkami raka

(Dokończenie ze str. 1)

Powyżej wymienione operacje zostały podjęte w Polsce w ugruntowanym już przekonaniu, że operowani nie poniosą w swej działalności życiowej takiego uszczerbku, który by uczynił z nich tylko ciężar dla otoczenia i społeczeństwa. Przekonanie to opiera się na najnowszych badaniach biologicznych i lekarskich.

O CZYM MÓWIĄ DOŚWIADCZENIA W INSTYTUCIE IM. NENCKIEGO Dwie operacje warszawskie w całej pełni potwierdziły wspomniane badania. 13-letnia dziewczynka mimo braku prawej półkuli mózgu nie utraciła zdolności ruchów lewej ręki i w 22-gim dniu po operacji porusza nawet palcami. Chłopiec po usunięciu lewej półkuli mózgu, mającej dominujące znaczenie w zdolności wystawiania się, mówi obecnie lepiej niż przed operacją, kiedy nowotwór powodował zaburzenia w mowie.

Wyniki w Klinice Neurochirurgicznej są w zupełnej zgodzie z badaniami doświadczalnymi, przeprowadzonymi na zwierzętach w Instytucie im. Nenckiego, które referował prof. J. Dembowski. Doświadczenia te wskazują, że organizm zwierzęcy (a także ludzki) odznacza się ogromną zdolnością wyrównywania ubytków.

O SIAGNIĘTE przez operacje wyniki są praktycznym potwierdzeniem roli nowych poglądów na mózg i jego rolę. Historie poglądów na mózg przedstawił prof. A. Kunicki. W myśl dawnych poglądów w poszczególnych

i zakazu stosowania broni atomowej

Wywiad TASS z przedstawicielem Związku Radzieckiego w podkomisji rozbrojeniowej ONZ A.A. Gromyko

LONDYN

DNIA 24 marca przedstawiciel ZSRR w podkomisji rozbrojeniowej ONZ, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko udzielił wywiadu korespondentowi agencji TASS w Londynie.

NA pytanie korespondenta w związku z oświadczeniami niektórych polityków krajów zachodnich oraz doniesieniami niektórych gazet zachodnich, jakoby trudności, z jakimi spotkała się podkomisja rozbrojeniowa ONZ, wywołało stanowisko Związku Radzieckiego — minister Gromyko stwierdził, że tego rodzaju wypowiedzi można ocenić jako próbę wprowadzenia w błąd międzynarodowej opinii publicznej co do tego kto w rzeczywistości ponosi odpowiedzialność za zaistniałe trudności. Czynniki te wyraźnie w celu niedopuszczenia do osiągnięcia porozumienia międzynarodowego i w celu kontynuowania wysiłku zbrojeń.

W dalszym ciągu wywiadu minister Gromyko wyjaśnia na czym polega istota propozycji rządu radzieckiego rozpatrywane obecnie w podkomisji.

W dniu 18 marca rząd radziecki złożył w podkomisji propozycję zawarcia konwencji międzynarodowej w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, wodnorodnej i innych rodzajów broni masowej zgladzy. Rząd ZSRR proponował, aby u podstaw tej konwencji znalazły się znane propozycje Francji i Anglii z 11 czerwca 1954 roku, których zasadnicze tezy nie są sprzeczne ze stanowiskiem Związku Radzieckiego w kwestii redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Zgodnie z tym konwencja winna przewidywać, że państwa powinny zredukować uzbrojenia i siły zbrojne w stosunku do poziomu istniejącego w dn. 1 stycznia 1955 r. oraz zredukować kredyty przeznaczone w budżetach państwowych na cele wojskowe w stosunku do poziomu kredytów przeznaczonych na te cele na 1955 r. w dwóch etapach:

W pierwszym w ciągu 6 miesięcy (lub roku) w wysokości 50 proc. uzgodnionych norm, a w drugim etapie również w ciągu 6 miesięcy (lub 1 roku) o pozostałe 50 proc. W drugim etapie powinien być poza tym zrealizowany całkowity zakaz broni atomowej, wodnorodnej i innych rodzajów broni masowej zgladzy łącznie z zaprzestaniem produkcji tych rodzajów broni i całkowitym wycofaniem ich ze zbrojeń państw oraz wykorzystaniem materiałów atomowych jedynie w celach pokojowych. Całkowity zakaz tej broni ma być dokonany pod koniec tego drugiego etapu.

Przewiduje się w konwencji również konieczność dokonania istotnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw USA, Anglii, Francji, Chin i ZSRR.

W celu poczynienia dalszych kroków w kierunku redukcji zbrojeń przewiduje się zwołanie w ciągu 1955 r. światowej konferencji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej z udziałem państw należących i nienależących do ONZ.

W tym celu dowódca VIII armii amerykańskiej w Korci, gen. Van Fleet udał się na Tajwan, a 24 bm. przybył do Korei południowej.

gólnych częściach mózgu lokowane były odpowiedniki pewnych funkcji. Mózg był więc jakby mapą, na której poszczególne okolice nosiły nazwy: ośrodek mowy, ośrodek pisania, ośrodek rozpoznawania widzialnych przedmiotów itd. Prowadziło to do przekonania, że uszkodzenie danego ośrodka raz na zawsze niszczy zdolność człowieka do odpowiadającej danemu ośrodkowi czynności, nie może być zatem mowy o „wyrównaniu” czy „zastępczości” jednego ośrodka przez inny.

Poglądy te okazały się niesłuszne. Stwierdzono bowiem, że przede wszystkim ośrodki jednej półkuli mogą zastąpić odpowiednie ośrodki drugiej półkuli, ponadto, że jedne części kory mózgowej mogą zastąpić inne.

PRAKTYCZNE WNIOSKI DLA LEKARZY SZEREG wywodów prof. Kunickiego prowadzi do praktycznych wniosków: w leczeniu utracił podstawy naukowe bierne oczekiwanie na to, jak sobie organizm poradzi z wyrównaniem czy zastąpieniem utraconej czynności. Przeciwnie, lekarz ma podstawy do wpływania na przywrócenie takiej czynności.

Nauka ma jeszcze w poruszających zagadnieniach wiele do zbadania i opracowania. Dopiero w początkach są badania w dziedzinie oddziaływania pól elektrycznych jednych ośrodków na inne, nawet bardziej oddalone, w dziedzinie ustalenia, jakie uszkodzenia są możliwe do wyrównania a jakie stają się nieodwracalne itd.

Minister Gromyko w odpowiedzi stwierdza, że od początku rozpatrywania tych propozycji przedstawiciele mocarstw zachodnich wykazywali tendencję do unikania dyskusji nad posunięciami w dziedzinie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej i wodnorodnej oraz sprowadzenia całej sprawy do dyskusji nad kwestią kontroli międzynarodowej, chociaż i tutaj jak się dalej okazało, nie chcieli oni doprowadzić do porozumienia.

To samo należy powiedzieć o stanowisku mocarstw zachodnich w kwestii istotnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw oraz w kwestii norm redukcji zbrojeń. Świadczą o tym próby zastąpienia kwestii uzgodnionych norm redukcji zbrojeń i sił zbrojnych kwestią poziomu zbrojeń, co jak sami przyznają może dać pretekst do postawienia sprawy zwiększenia nawet w niektórych wypadkach sił zbrojnych i zbrojeń. Nie zgodził się on również na propozycję redukcji zbrojeń, sił zbrojnych i kredytów budżetowych pięciu mocarstw o 1/3 i na sprzyzwanie terminów redukcji. Latwo więc z tego zorientować się kto w rzeczywistości utrudnia pracę podkomisji rozbrojeniowej.

Podczas gdy Związek Radziecki usiłuje przyczynić się do osiągnięcia koniecznego porozumienia w kwestii redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej i wodnorodnej, a tym samym przyczynić się do zlagodzenia napięcia międzynarodowego i usunięcia groźby nowej wojny — państwa zachodnie biorą nadal kurs na „wzmocnienie wysiłku zbrojeń, co sprzeczne jest z uciwiałą Zgromadzenia Ogólnego NZ, które powierzyło podkomisji szukanie możliwości osiągnięcia koniecznego porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej i wodnorodnej.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to jego przedstawiciel w podkomisji będzie również nadal dążył do osiągnięcia koniecznego porozumienia w tych ważnych problemach.

24 godziny w Krakowie

▲ I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut przyjął w dniu 25 bm. Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Marina Florea Ionescu.

▲ W Lublinie rozpoczęła obrady I Ogólnopolska Konferencja Lekarzy Pracujących dla Wsi. Głównym tematem obrad jest omówienie najważniejszych zadań służby zdrowia w dziedzinie opieki nad pracownikami zatrudnionymi przy robotach melioracyjnych na wsi.

Wizyty pożegnalne ambasadora ZSRR N. Michajłowa

W DNIU 25 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny ZSRR w Polsce Nikołaj Michajłow złożył wizyty pożegnalne I Sekretarzowi KC PZPR Bolesławowi Bierutowi, Przewodniczącemu Rady Państwa Aleksandrowi Zawadzkiemu i Przewodni Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi.

Notatnik KRAKOWSKI

▲ „Illa Erenburg — pisarz walczy o Pokój” — to tytuł odczytu, który wygłosi Henryk Vogler w dniu dzisiejszym 11. 27. 60 o godz. 18 w Wojew. Donku Kultury.

▲ W Klubie Międzynarodowej Prasy w Nowej Hucie przy ul. Noskowskiego 7 odbędzie się wieczór z okazji I rocznicy działalności Klubu, początek o godz. 18.

▲ Wojewódzka przychodnia ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka zawiadamia, że w dniu 27 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w klinice położniczo-ginekologicznej AM w Krakowie przy ul. Kopernika 23, odprawa szkoleniowa lekarzy zatrudnionych w leczniczych dziecięcym.

▲ Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej w Krakowie zawiadamia, że w dniu 17 kwietnia o godz. 10 odbędzie się w świetlicy ZW ZMP podsumowanie konkursu na „opowiadanie o życiu młodzieży”. Po podsumowaniu konkursu zwycięzcom zostaną wręczone nagrody. Zarząd Wojewódzki ZMP zaprasza na podsumowanie wszystkich uczestników konkursu.

▲ Ostatnie przedstawienia „Rigoletto” grane będą w Teatrze im. J. Słowackiego w niedzielę 27 o godz. 14 i w poniedziałek 28 bm. o godz. 19.15 — z udziałem Czesława Partka — artysty Opery Śląskiej w partii tytułowej.

Poważnie wzrosną wydatki państwa na oświatę i kulturę Z cbrad Komisji Sejmowych

W DRUGIM dniu trwających do późnych godzin wieczornych obrad Sejmowej Komisji Oświaty, Nauki i Kultury, omówiono sprawę związanej z projektami budżetu na rok bieżący. — w zakresie szkolnictwa ogólnokształcącego, zawodowego i wyższego oraz nauki.

Jak wynika z obrad Komisji, znacznym nakładem państwa na rozwój oświaty już w ub. roku wykonane zostały całkowicie zadania planu 6-letniego w zakresie udostępnienia dzieciom nauki w pełnych 7-klasowych szkołach podstawowych. Do szkół tych uczęszcza obecnie 87 proc. uczących się dzieci. Szkolnictwo ogólnokształcące otrzymało w ciągu roku ub. 375 nowych budynków.

Preliminowane na rok bieżący wydatki na oświatę — wyższe w stosunku do roku ub. o 10,3 proc. oraz wzrastające o 7,6 proc. wydatki na szkolnictwo zawodowe — wpłyną na dalszy rozwój naszego szkolnictwa podstawowego i średniego.

M. in. liczba pełnych 7-klasowych szkół podstawowych wzrosnie o dalszych 916. Oddanych zostanie do użytku częściowo lub całkowicie 209 nowych budynków dla szkolnictwa ogólnokształcącego. Projektowane wydatki na przedszkola umożliwią korzystanie z nich przeszło 377 tysiącom dzieci.

W dyskusji nad sprawami szkolnictwa ogólnokształcącego ważny problem poruszyli m. in. pos. prof. Kuroczko i Kaliszewski. Zwrócili oni uwagę na nadmierne obciążenie nauczycieli obowiązkami nie związanymi bezpośrednio z ich pracą pedagogiczną.

Omawiając sprawę szkolnictwa wyższego, na które preliminuje się sumy o 17,5 proc. wyższe w stosunku do roku ubiegłego, z uznaniem podkreślono, że szczególnie poważne pozycje budżetowe przeznaczono na rozwój wyższych szkół technicznych, rolniczych i studiów zaocznych.

Komisja uchwaliła szereg związanych z realizacją budżetów omawianych resortów wniosków i zaleceń pod adresem komisji budżetowej oraz podkomisji budżetów terenowych.

M. in. wystąpiono o przyznanie dodatkowych funduszy dla Polskiej Akademii Nauk. Mimo iż projekt jej budżetu zakłada wzrost wydatków o 37,4 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym — Komisja uznała za celowe przyznanie dodatkowych sum na badania naukowe, prowadzone przez placówki PAN — szczególnie przez Komitet Nauk Rolniczych oraz Komitet Nauk Medycznych, ze szczególnym uwzględnieniem badań naukowych z dziedziny fizyki.

W celu poprawy warunków podróży dla pasażerów lepiej przygotowane są wagony do podróży, odnawia się restauracje dworcowe itp. Nowy rozkład jazdy, który wejdzie w życie w maju br., przewidyuje większe niż dotychczas obciążenie pociągów towarowych, a w przewozach osobowych na wielu liniach skróconie będzie czas przejazdów i usprawnione połączenia.

Odpowiadając pos. Stachaczowi na uwagi w sprawie nierentowności domów wycieczkowych „Orbis”, dyr. Tarantowicz stwierdził, że w br. będą zlikwidowane tzw. ośrodki wiskie, a w następnych latach domy wycieczkowe „Orbis” będą przekazywane FWP.

Od resortu transportu drogowego i lotniczego posłowie żądali m. in. wyjaśnień dotyczących dużej liczby wypadków na drogach z powodu nieprzebiegania przepisów jazdy przez kierowców, braku — np. na przejazdach kolejowych — odpowiednich urządzeń sygnalizacyjnych i niewystarczającej kontroli ruchu na drogach. Odpowiadając posłom, mini-

24 godziny NASWIECIE

\* W dniu 24 marca do Sztokholmu przybył, w drodze z Londynu do Moskwy, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko.

Wiceminister Gromyko zatrzyma się w Sztokholmie 2-3 dni jako gość ambasadora ZSRR w Szwecji.

25 marca A. A. Gromyko odbył rozmowę z premierem rządu szwedzkiego oraz z ministrem spraw zagranicznych, a następnie złożył wizytę królowi Gustawowi — Adolfowi VI.

Resortowi łączności posłowie zarzucili zbyt wolne doręczanie przesyłek pocztowych i trudności w terminowym uzyskaniu rozmów międzymiejscowych. Odpowiadając, minister Łączności Szymanowski zapewnił posłów, że podjęte są kroki, mające na celu skrócenie czasu doręczania przesyłek pocztowych.

Na 5 minut przed biegiem „Humanite”

(Dokończenie ze str. 1)

START do biegu kobiet — mówił dalej trener Kępkia — rozpoczął się dziś o godzinie 10.30, a wysiłek mężczyźni o godz. 16.45. Rozdanie nagród przewidziane jest na godzinę 20.30. Nasi biegacze oprócz Festkowny (jest niedzioda) trenowali na trasie wysiegu, która otoczona jest liniami, słupkami i chorągiewkami.

Miał startować w wysiegu Anglik Pirie, ale zachorował. Jednak zdobył się jeszcze na tyle sił, aby przyjechać do Paryża i obserwować pojedynek wielkich konkurentów, przy najmniej jako widz.

Nasi reprezentanci na „5 minut” przed startem spędzają bardzo przyjemnie czas w Paryżu. Kolarze trenujący na torze namówili Graja i Chromika aby spróbowali swoich sił jako... rowerzyści. Obaj włożyli ochrone maski i rozegrali wysiłek na torze. Chromik jechał świetnie, ale długonogi Graj stukał się kolanami w brode.

Mieszkamy w hotelu „Splendid” niedaleko wieży Eiffala i poranna rozgrzewka odbywamy właśnie w jej cieniu. Byliśmy w kinie na filmie Chaplina oraz na nowym obrazie „Czerwone i czarne” według powieści Stendhala. Wszyscy mają doskonałe apetyty a największy — Chromik.

PRZEGLĄD PRASY

„A JEDNAK WARSZAWA” Znamienna historia francuskiego filmu pt. „A jednak Warszawa” (Varsovie quand meme) opisuje w artykule Jerzego Toeplitza

Trybuna Ludu

Film ten, którego twórcami są dzieńnikarz Henri Magnan, reżyser Yannick Bellon i aktorka Maria Casares, oparty na materiałach archiwalnych z hitlerowskich kronik i zdjęć z francuskich tygodników aktualności, wszedł na ekrany trzech paryskich kin w grudniu ub. roku, właśnie wówczas, gdy Paryż był tylko jedną sprawa — sprawą ratyfikacji układów paryskich.

I właśnie wtedy film „A jednak Warszawa” przypominał tysiącom, a potem dziesiątkom i setkom tysięcy widzów o hitlerowskich zbrodniach. Czy ma powrócić się historia Warszawy, Rotterdamu, Lidie i Oradour? Czy wolno dawać hitlerowskim generałom broń do ręki? Czy wolno tworzyć nowy Wehrmacht?

Odpowiedzi paryskich widzów kinowych na te pytania była jednoznaczna. Oklaski po filmie, szczerze i wzruszenia podczas projekcji, głośne komentarze publiczności wychodzącej po skończonym seansie — to były znaki nieomyślne, sprawdzian nastrojów szerokiej mas francuskiej.

Obrońcy i rzecznicy paryskich układów nie mogli przystąpić do tematu biernie. Rozpoczęła się bezprzekładna nagonka na film o Warszawie, której przewodniczył agenci amerykańskiego departamentu stanu z kierownictwem rozłamowej centrali związkowej „Force Ouvriere”. Żądali oni zdjęcia filmu z ekranów, atakując jego autorów za to, że odważyli się oskarżyć niemiecki faszyzm o zbrodnie zniszczenia Warszawy. Nie pomogli jednak zabiegom w komisji cenzury, na nie nie dała się kampania prasowa i radiowa oraz wyraźne wezwania do wywołania awantur w kinach — w większości miast i wsi Francji film „Varsovie quand meme” wyświetlany jest do dziś dnia bez przeszkód. Historia tego filmu nie jest jednak zakończona, bowiem, jak pisze Jerzy Toeplitz:

Dopóki film wędruje po francuskich ekranach, dopóty trwa jego wymowa. W Grenoble, w kinach „Pax” i „Royal” po każdym seansie zrywają się oklaski, jak gdyby powściągliwie i powstrzymywane, tak jak kłanie, które dusi las w gardle — pisze gazeta „Les Allobroges”. „W Charleville — pisze „Ardenais” — mieszkańcy miasta, które przeszło okupację, nie mający krótkiej pamięci, potrafią właściwą miarą ocenić świadectwo prawdy, jakie przynosi im film Yannick Bellon”. Zdaniem dziennika „Ouest France”, wychodzącego w Rennes — „A jednak Warszawa” to film, którego „nie można nie zobaczyć”. Dziesiątki wycinków z programów w różnych słowach o tym samym. Film „A jednak Warszawa” — wżrusza, mówi prawdę, jest potrzebny.

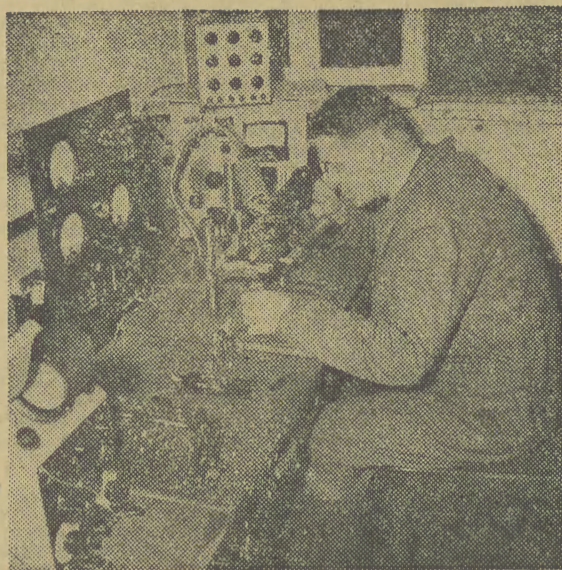


Niebezpieczna gra („Neues Deutschland“)

U progu ery atomowej i... półprzewodników

# Aparat radiowy wielkości dłoni i inne „cuda“ elektroniki

## — oto wyniki prac młodych polskich naukowców



Szereg przyrządów pomiarowych i badawczych pozwala inż. Rosińskiemu wyśledzić jednego intruza wśród biliona pożądaných atomów kryształu półprzewodnika.

(Zdjęcia: Zdzisław Wdowiński)

S TARS! Spośród nas przypominają sobie pierwsze aparaty radiowe, tzw. kryształowe: ze słuchawkami na uszach, manipulowało się igiełką miedzianą, szukając odpowiedniego miejsca styku ze srebrzystą grudką kryształu galeny, by uzyskać najlepszy odbiór. Owa kryształowa grudka przepuszczała tylko w pewnym kierunku fale elektromagnetyczne, zamieniane w słuchawkach na fale dźwiękowe.

Upłynęło zaledwie 30 lat z niewielkim okładem i udoskonalona produkcja kryształów-półprzewodników zrobila niezwykłą karierę. Zapowiada ona wyrugowanie co najmniej połowy obecnej produkcji pół miliona sztuk lamp elektronowych, niepotrzebnie pochłaniających znaczne ilości prądu w radiodiodach i tysiąca innych urządzeń, w których się stosuje. Ponadto zarysowują się możliwości tworzenia wielu urządzeń, w których najbardziej nowoczesne lampy okazały się niewystarzające.

Ot, choćby radar, prowadzący dziś okręty i samoloty we mgle i nocnych ciemnościach, pozwalający obserwować niebo bez względu na porę dnia i zachmurzenie. Gdyby nie te małe przedziwne kryształki, rozwój urządzeń radarowych byłby nie do pomysłenia. Pierwsze radary posługiwały się lampami elektronowymi, podobnymi do tych, jakie mamy w radiodiodach. Dzięki zastąpieniu ich urządzeniami półprzewodnikowymi radar można było znakomicie udoskonalić i upowszechnić.

To tylko jeden z przykładów. A jest ich wiele: miniaturowe radiodiody, liczące przyrządy sygnalizacyjne i pomiarowe o takiej subtelności, że z odległości pół kilometra „wyczuwają“ ciepło ciała ludzkiego, regulatory, przyrządy zabezpieczające... Trudno wliczyć już istniejące, a możliwości są znacznie, znacznie większe. Jesteśmy dopiero na wstę-

pie badań i wykorzystania wielu ciał, będących półprzewodnikami.

### COŻ TO ZA NIEZWYKŁE CIAŁA?

PÓLPRZEWODNIKI — mówi inż. W. Rosiński, adiunkt Zakładu Elektroniki Instytutu Podstawowych Problemów Techniki — są jak wskaźnik, jak się to mówi — prostą prąd, i dlatego można je stosować zamiast tzw. lamp prostowniczych, czyli diod.

W półprzewodnikach przepływ prądu bardzo silnie zależy od zmian temperatury. Na tej właściwości oparta jest budowa takich termistorów, które mogą być miniaturowymi termometrami i służyć w urządzeniach, kiedy trzeba uchwycić niezwykle szybkie zmiany temperatury, albo mierzyć je z dokładnością do dziesięciotysięcznych stopni, w regulatorach urządzeń grzejnych i pomiarowych dla mierzenia zmian ciśnienia, wilgotności, przepływu cieczy i gazów.

### KIESZONKOWE RADIO

WRESZCIE trzeci rodzaj — to transystory, w których kryształ wzmacnia prąd. Zastępują więc one lampy elektronowe wzmacniające, a mają nad nimi ogromną przewagę: są małe, do ich działania wystarczy bateria z lampki kieszonkowej zamiast prądu z sieci, nie są wrażliwe na wstrząsy i znacznie trwalsze: lampka elektronowa może pracować



Zamiast wielkiej skrzynki radiodiodowa lampowa można mieć lepszy aparat takiej oto wielkości i używać go bez sieci elektrycznej w każdej miejscowości.

kilka tysięcy godzin, transystor natomiast kilkadziesiąt tysięcy. Można zatem budować miniaturowe radiodiody i myśli się właśnie o produkcji kieszonkowych aparatów do turystycznych. Można też zradiofonizować wieś zanim do nich dotrze sieć elektryczna.

Olbrzymie maszyny matematyczne, w których potrzeba tysięcy lamp, następują w użyciu szeregu trudności: pochłaniają wiele energii elektrycznej i rozgrzewają się, co wymaga znów urządzeń chłodzących. Wymieniać w nich trzeba dziesiątki, a nawet setki lamp, oczywiście wobec ich zużycia. Całość maszyny zajmuje bardzo wiele miejsca. Przy użyciu urządzeń półprzewodnikowych objęte maszyny można zmniejszyć wielokrotnie, jest ona znacznie trwalsza i sprawniejsza, nie rozgrzewa się i zużywa niewiele energii.

### JEDEN INTRUZ NA BILION POŻĄDANYCH

SŁUCHAMY objaśnień inż. Rosińskiego i towarzyszących mu młodych uczonych, mówiących z zapalem o cudach elektroniki i wprowadzających nas po pracowniach.

— To wszystko tak niezwykle, że musi być wcale niełatwe! — nasuwa się uwaga.

— Trudność główna polega na uzyskaniu czystych kryształów — mówi inż. Rosiński. — Kryształy muszą być absolutnie czyste, wolne od domieszek. Użytkujemy takie, że na bilion atomów kryształu trafia się

tylko jeden obcy, który już nie odgrywa roli. Pracujemy głównie na dwóch materiałach: kryształach germanu i krzemu. Germanu dostarcza nam Zakład Metaloznawstwa, kierowany przez prof. Wesolowskiego. Znajduje się ten pierwiastek jako domieszka węgla. U nas poddajemy go oczyszczaniu przez wielokrotne stapianie w próżni. Tą pracą kieruje prof. Paszkowski.

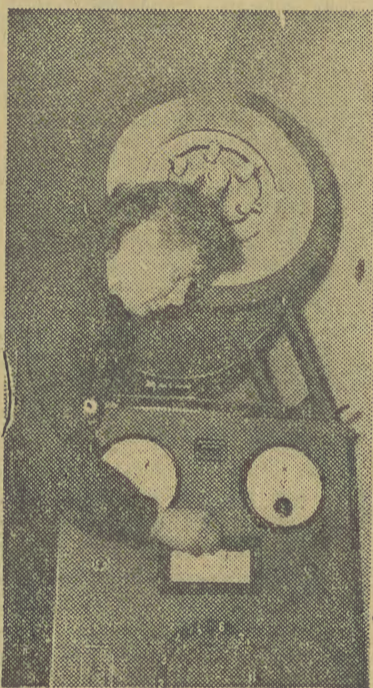
— Produkcja półprzewodnikowych przyrządów prostowniczych odbywa się w oddzielnej pracowni, kierowanej przez inż. Z. Majewskiego, transystorów — pod kierunkiem inż. W. Rosińskiego, a termistorów — inż. Barbary Schmidt. Ponadto jest jeszcze pracownia ciał magnetycznych prof. Smolińskiego. Całością Instytutu kieruje prof. J. Groszkowski.

— Czy ta produkcja ogranicza się do celów naukowych?

— Wykonujemy prototypy dla telekomunikacji i różnych gałęzi przemysłu, gdzie np. wprowadza się coraz szerzej automatyzację urządzeń. Opracowaliśmy też dokumentację dla seryjnej produkcji transystorów. Zbudowany w Zakładzie radiodiodowy transystorowy demonstrator był w Prezydium Rządu i spotkał się z dużym uznaniem.

### DROBIAŻKI NA PRUGU ERY PÓLPRZEWODNIKÓW

ROZGLĄDAMY się po ciasnych pokojach, zerkamy na przyrządy zainstalowane z braku miejsca na korytarzach, jak np. piękną czerwienią palającą piec, w którym wypala się masę ceramiczną dla termistorów perelkowych (perelkami tymi są do-



inż. Barbara Schmidt reguluje działanie pieca, w którym topi się masa ceramiczna do transystorów. Można z nich korzystać jako z miniaturowych termometrów np. do mierzenia temperatury wewnątrz naczyń krwionośnych!

— Ciasno tu!

— Korzystamy na razie z gościnny Politechniki. Toteż oczekujemy z niecierpliwością przeniesienia się do zaprojektowanego na wielką skalę własnego gmachu Instytutu. Poważną trudnością w rozwoju jest też brak ludzi. Pracuje nas niewspół-

miernie mało w stosunku do znaczenia i wielkości zadań, jakie ma elektronika.

Wśród drobnych kłopotów, w ciasnocie, szczupła grupa uczonych, ożywionych zapałem, buduje podstawy wielkich przemian technicznych.

— Kiedy się mówi, że stoimy na progu ery atomowej — mówi inż. Siekierski — trzeba dodać: również i ery półprzewodników. Przy użyciu półprzewodników możliwa jest przemiana energii atomowej bezpośrednio na elektryczną, a zatem wyrugowanie mało wydajnego pośrednika. Jakim jest grzanie wody i otrzymywanie pary, poruszającej turbinę. Możliwe jest otrzymywanie energii elektrycznej z promieniowania słonecznego, przy tym z jednego metra kwadratowego powierzchni nasłonecznionej uzyskać można moc 50 watów!

Każde „nowe“ nie rodzi się łatwo. To prawda. Ale obowiązkiem wszystkich od kogo to zależy, jest nieść pomoc twórcom nowej ery przez usuwanie przede wszystkim hamujących pracę „drobiażków“. (M. Krz.)

## Nieznane zapiski o udziale Krakowa w akcji powstańczej 1863 roku

R OLA i udział Krakowa w działaniach politycznych i wojennych Powstania Styczniowego nie doczekały się dotąd pełnego, monograficznego opracowania historycznego. Badania dotyczące tego na tym polu mają raczej charakter fragmentaryczny, względnie dotyczą pojedynczych osobistości.

Z tym większym zainteresowaniem liczni uczestnicy zebrania naukowego Tow. Miłośników Hist. i Zab. Krakowa wysłuchali obszernych wywodów doc. dr. Mariana Tyrowicza, który szeroko zarysował obraz sytuacji politycznej i stosunków społecznych na terenie Krakowa w okresie od Wiosny Ludów aż po lata powstania 1863/4.

Po ciekawym odczycie doc. Tyrowicza, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której dr. Proń przedstawił nieznane zapiski, dotyczące udziału Krakowa w akcji powstańczej. Docent Przyboś i prof. Koponczyńska domagały się wykorzystania badania nad tą epoką licznych, jeszcze nie wykorzystanych materiałów, znajdujących się bądź w zbiorach prywatnych, bądź w prowincji. Wskazano też na konieczność opracowania nowej, wyczerpującej monografii Lelewela-Borelowskiego, bohatera proletariatu i patrioty.

Na zakończenie, doc. Tyrowicz i dyr. Dobrzycki zaapelowali do zebranych o należyte poszanowanie i gromadzenie wszelkiego rodzaju dokumentów, fotografii i pamiątek, związanych z powstaniem 1863/4. Dokumenty należy przekazywać do zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa, gdzie zostaną udostępnione dla dalszych badań historycznych.



## ODPOWIEDZI Redakcji

Irena F., Kraków. Dochodzenia, poczynione przez dyrekcję PSS, udowodniły niewłaściwe zachowanie się obsługi sklepu PSS nr 71 wobec klienteli. Winnych pracowniczy dyrekcja PSS ukarała dyscyplinarnie. (237 II)

Kazimierz Stachoń, Kraków. Jak stwierdziła kontrola techniczna MPK, uszkodzenie hamulców w tramwaju nr 4 nastąpiło bez winy motorniczego, który zgłosił wypadek dyżurnemu regulatorowi ruchu w Bronowicach.

W związku z powyższym, Wasze zarzuty przeciwko motorniczemu okazały się nieuzasadnione. (268 II)

Zygmunt Osilek, Mników, List, skierowany do Was, zwróciła nam pocztą z adnotacją: „Adresat nieznany“. (422)

„Nieświadoma“, Kraków. W Waszej sprawie interwencja jest niemożliwa, ponieważ nie podaliśmy swego nazwiska ani adresu. (476)

Paulina Tyczyńska, Kraków. Raczmy Wam złożyć skargę do Kolegium Orzekającego przy Prezydium MRN w Krakowie, pl. WW Świątych 3/4. (467)

## Z wystawy sztuki meksykańskiej



Uroczystego otwarcia wystawy sztuki meksykańskiej dokonał wiceprezydniczący Prezydium MRN dr J. Garlicki. Na zdjęciu — moment przecinania wstęgi.

Wystawa sztuki meksykańskiej urządzona w Krakowskim Pałacu Sztuki wywiera głębokie wrażenie.

I nic dziwnego. Choć toczą się na temat wystawy namiętne dyskusje, choć niekiedy padają ze strony publiczności sprzeczne sady — każdy musi przyznać, iż sztuka meksykańska o charakterze wybitnie narodowym przemawia do widza swą oryginalnością, odrębnością i olbrzymią siłą wyrazu.

Artyści obok mistrzowskich niekiedy krajobrazów jak np. „Wulkan Paricutin“ dr. Atla (Gerardo Murillo), lub fantastycznej roślinności przedstawiają postacie największych bohaterów Meksyku, walki ludu o wyzwolenie narodowo-społeczne, jego dołę i niedole.

Skala zainteresowań jest szeroka. I tak np. między innymi obok portretów wielkiego bohatera ks. Hidalgo pędzla Alfreda Zalce (z których jeden artysty meksykańscy ofiarowali narodowi polskiemu) znajdują się takie prace jak: postać młodej dziewczyny z rozpuszczonymi włosami „Nakim“ Raula Angulano, piękna głowa chłopca ze szczepu Zoque — Roberto Borećcio, czy portretowany niezwykle ciekawie „autopotret“ Juana O'Gormana.

Obrazy malarzy meksykańskich, którzy śmiało operują barwami przez siąknięte są humanizmem, pokazują co cieszy i co boli człowieka. Ileż w raz posiada np. „Zakość bezbrzeżna“ Fanny Habel, gdy najbliżsi otaczają zwłoki zmarłej dziewczynki. Ile tragizmu kryją w sobie postacie dwóch Indianek na obrazie Francisco Goita, jaka beznadziejna pustka otacza sylwetkę niedzarda w „Człowieku XX wieku“ Pablo O'Higginsa i jak wiele prawdy zawiera w sobie postać „Bezrobotnego“ Francisco Dosamantes, którego rezygnację podkreśla jeszcze kompozycja obrazu.

Artyści interesują się również sprawami ogólnoludzkimi, jak obrona pokoju, „Gołębie“ Jesus Guerterro Golvan.

Wystawione obrazy reprezentują malarstwo współczesne w okresie od 1921 r. do dnia dzisiejszego, poprzedzone jedynie pracami Jose Maria Velasco, Saturnino Herran i Joaquin Clausell. Wśród twórców znajdują się i Jose Clemente Orozco, Xavier Guerrero i David Alfaro Siqueiros, którzy m. in. zapoczątkowali rewolucyjny ruch artystyczny.

Jeżeli chodzi o monumentalne malarstwo ściennie, które jest dumą artystów meksykańskich — to niestety nie mogła go objąć wystawa. Pokazano jedynie kilka fotografii z tego zakresu.

Grafika reprezentowana jest już począwszy od grafiki kolonialnej od r. 1539, czyli od powstania pierwszej amerykańskiej drukarni, założonej w stolicy Meksyku przez Juana Pablos z Lombardii.

Wśród najciekawszych pozycji graficznych, które znajdują się na wystawie są m. in. prace: Manuela Manilla i Jose Guadalupe Posada, a następnie Leopoldo Mendez, Davida Alfaro Siqueirosa, Francisco Dosamantes, Jose Clemente Orozco i Diego Rivera.

Bogna Piatowicz

## O czym mówią myśliwi?

Ł OS jedno z najwspanialszych na szczytach zwierząt, należy już w Polsce do rzadkości. Poza niewielką ilością sztuk żyjących w rezerwach, istnieje tylko jedna naturalna stado ostoja łosi na terenie województwa białostockiego w nadleśnictwie Rajgród. Dlatego też na terenie 2 leśnictw, a mianowicie Tajno i Grzędy, obejmujących rozległe obszary znane pod nazwą „Czerwone Bagno“, utworzony został przez Ministerstwo Leśnictwa specjalny rezerwat. Związki sztuki otoczone są opieką i ochroną łosie w liczbie już kilkudziesięciu przez administrację leśną, jak również łudność, która pouczona specjalnymi plakatami i obwieszczeniami, docenia wartość i potrzebę ochrony tego rzadkiego zwierzęcia.

Dlatego też godny potępienia i napiętnowania jest wypadek niezwykle barbarzyńskiego kłusownictwa, jaki się wydarzył w końcu... na polach wsi Tajenek, gminy Pruska — położonej w sąsiedztwie nadleśnictwa Rajgród.

Na polach tych pojawił się jeden z żyjących w ostoi łosi, młody, piękny byk. Został on zauważony przez tamtejszego mieszkańca Erwina Jabłońskiego, który uzbroidł się w widły i wraz ze sforą kundli rozpoczął „polowanie“. Osaczonemu przez psy zwierzciu Jabłoński zadał wiele ciosów widłami, a gdy ciężko poraniony łos rzucił się do jeziora, by się ratować, Jabłoński dalej dochodził go i w chwili gdy łos wydostawał się na brzeg, dobił w wodzie widłami.

We wsi zapanowało powszechne oburzenie, wobec którego Jabłoński postanowił pozbyć się dowodu winy i wrzucił zwłok; zwierzęcia do jeziora. Przesłębstwo jednak wykryto. Jabłoński stanął wkrótce przed sądem, gdzie niewątpliwie otrzyma wyrok, zasłużoną karę, tym surowszą, że obok samego faktu przestępstwa kłusowiczego — okolicznością obciążającą będzie niezwykle barbarzyństwo, z jakim przestępstwa dokonał.

## W KWIETNIU br. Polski Związek Łowiecki organizuje w województwie warszawskim, krakowskim i bydgoskim wiosenne konkursy psów myśliwskich dla wyższych ras angielskich i niemieckich.

Konkursy mają na celu sprawdzenie wrodzonych wartości użytkowych psów, które rozprawdzą pomiędzy myśliwych PZL w akcji powiększenia i podniesienia psa myśliwskiego.

Myśliwi, którzy otrzymali psy od PZL obowiązani są zgłosić je na konkursy, kierując zgłoszenia do właściwych Wojewódzkich Rad Łowieckich w Warszawie, Krakowie lub Toruniu do dnia 5 kwietnia br.

Zgłoszeniu podlegają wyższe rasy niemieckich w wieku 9-18 miesięcy oraz wyższe rasy angielskich w tym samym wieku do klasy młodzieży oraz ponad 18 miesięcy do klasy otwartej. Informacji udzielają Wojewódzkie Rady Łowieckie.

## „Żelazna tematy“

NOTATNIK reportera to lamus żelaznych tematów. Na jego kartkach spisano m. in. sprawy, które były aktualne przed pięcioma laty i dzisiaj są tak samo świeże. Dzieje się tak dlatego, że czas biegnie szybko naprzód, a niektórzy ludzie wyraźnie za nim nie nadążają.

Na przykład — przed siedmioma laty — rozpoczęto budowę szpitala w Bochni. Przez siedem lat pisaliśmy krytyczne artykuły i notatki o powolnym tempie robót. Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe jakoś uporadło się z budynkiem. Czy jest on jednak wykonany, wyposażony i wzniesiony bez usterek? Nie. Moglibyśmy, z małymi wyjątkami, napisać o nim to samo, co pisaliśmy przed pięcioma laty.

Sześć lat temu walczyliśmy na łamach „Echa“ o komunikację miejską w Nowym Targu, stację kolejową dzieli bowiem od rynku odległość 2 — 3 kilometrów, a na Kowaniec jest 5 — 7 kilometrów. Obie cywanio tę sprawę zatławić, zakładając linię autobusową.

Minęło parę ładnych lat, w mieście rośnie kombat skórzany, a autobusów jak nie było, tak nie ma.

TRZECI temat to sprawa przebudowy ważnej arterii komunikacyjnej, jaką jest szosa, łącząca Kraków ze Stalinoogrodem. Przewidziwy labirynt zakrętów na tej drodze w Trzebuni i Chrzanowie stał wreszcie przyczyną wielu wypadków samochodowych.

Sprawy mnożą się i coraz wyższe stery przygotowują czkę z projektem przebudowy szosy Trawa to od pięciu lat. A ile jeszcze będziemy czekać na zatwierdzenie tej palącej sprawy?

Ta pobieżna lista nie zamyka problemu „żelaznych“ spraw. Jest ich znacznie więcej, bez przesady — całe setki.

Trzeba je wyciągnąć na wierzch, otrząść z grubej warstwy kurzu i nareszcie zatławić!

(woj)

## Dlaczego przerwano naprawę ul. Okocimskiej w Brzesku

UL. OKOCIMSKA w Brzesku stanowi bardzo ruchliwy odcinek. Tędy codziennie wracają i spieszą do pracy robotnicy okocimskiego browaru i pracownicy kilku jeszcze zakładów i instytucji, tędy prowadzi także szlak, łączący Brzesko z pobliskimi gromadami.

Ul. Okocimska poddana została naprawie w ub. roku. Zwiększono kamień i piasek, wyrównano liczne wyboje i dziury. Pozostała tylko jedna, lecz najważniejsza czynność — walcowanie. Niestety, wkład do tychczasowej pracy szybko idzie na marne, gdyż nie dokonano remontu ulicy. Przyczyna?

Jak informuje nas Prezydium MRN w Brzesku, na przeszkodzie stanął brak walea drogowego. Prezydium MRN zwróciło się o jego wycożyczenie do Rejonu Eksploatacji Dróg w Bochni. Rejon Dróg Eksploatacji w Bochni oświadczył, że — z uwagi na to, iż posiada tylko jeden walec drogowy na obsłudze dwóch powiatów — musi w tej sprawie porozumieć się z Dyrekcją w Krakowie. W rezultacie wyeksplloatowana już w poważnym stopniu ul. Okocimska w Brzesku niszczy się w dalszym ciągu.

A biurokraci wymieniają między sobą urzędowe pismka. (aż

Książka — Twój przyjaciel

Pomnik Adama Mickiewicza i tablica pamiątkowa ku czci St. Wyspiańskiego powrócą do Krakowa w bieżącym roku

W obchodzonego w br. Roku Mickiewiczowskim Kraków odzyska pomnik Adama Mickiewicza...

Pomnik wiele ucierpiał podczas swych wojennych perypetii. Uszkodzone są wszystkie 4 figury alegoryczne...

Pomnik po przewiezieniu do Krakowa ustawiony zostanie na starym cokole, ale nie na Rynku, lecz na pl. Szczępańskim...

Powtórne odsłonięcie pomnika po zakonczeniu prac rekonstrukcyjnych nastąpi jeszcze w br. Prawdopodobnie uroczystość ta odbędzie się 25 listopada...

Również na jesieni zostanie zwrócona Krakowowi brązowa tablica ku czci Stanisława Wyspiańskiego...

Dyrekcja Zakładów Chemicznych w Dworach powinna rozważyć wnioski wysunięte przez młodzież

NA Osiedlu w Dworach, około 7 tys. mieszkańców pozbawionych jest zieleni. Dzieci mogą się bawić wyłącznie na ulicy...

Zakłady Chemiczne posiadają wiaśnię koło PTTK, skupiającą 500 członków. Niestety, koło to nie posiada własnego lokalu...

Na ostatniej naradzie młodzież wysunęła szereg wniosków, m. in. aby w miesiącu wybudować teatr...

Realizacja projektów zależna jest od przynajmniej ustosunkowania się Dyrekcji Zakładów Chemicznych.

Tygodniowy przekładaniec

Zasadniczo o elektryfikacji

DLUGA zima uwypukliła wartość i znaczenie elektryfikacji wsi, gdy czas plynął wolniej...

GLUCHE RADY Uczyć się, czytać, bawić się przy nauce lub swicy, to dziś ludziom więksim nie wystarczy.

Nie wystarczy spółdzielcom z „Partyzanta” w Maciejowie świetlica bez swiatła elektrycznego. Nie rozwija się tu ani zespół dramatyczny...

Taka głuchota na wołania o elektryfikację zdarza się i innym radom narodowym. Nie przejmując się tym problemem...

SLUPY ZADZYLI ZGNIC CZEKAJĄCYCH na elektryfikację nie brak i w pow. miechowskim. Siedem lat temu rozpoczęto sumnie

Choć Krakowskie ma idealne warunki nasi rolnicy nie przekonali się do hodowli jedwabnika

Winę ponoszą Zarządy Rolnicze przejawiające dla tej akcji całkowitą niemal obojętność

HODOWLA jedwabnika morwowego ma w okolicach Krakowa korzystne warunki rozwoju. Mało powiedziedź: korzystne. Określenie „znakomite” wcale nie będzie przesadzone.

Korespondenci Echa pisma

PLAN KONTRAKTACJI NASION WYKONALI W 100 PROC.

GRMADA Ujanowice w pow. Limanowa pierwsza wykonała plan kontraktacji nasion w 100 proc.

PZGS z Limanowej przesłał przodującym chłopom tej gromady — Salaburze, Skrzęźnie i Tokarzewi — życzenia osiągnięcia dobrych plonów.

Koresp. Orzel NIE WSZYSTCY PRZODUJĄ W DOSTAWACH

Do przodujących rolników w obowiązkowych dostawach zboża, żywności i mleka należą w Bieżanowie: E. Grablicki, J. Gasiół, A. Sliwa...

Natomiast J. Firek, A. Krzemień i Wł. Gasiół z Bieżanowa oraz Wł. Kaczmarczyk, St. Ozga, G. Jaworski i St. Zapalski z Krzyszkowic nie uregulowali jeszcze zobowiązań za ubiegłe lata.

Koresp. Lupa 2-LETNI KURS ZOO TECHNICZNY

W spółdzielni produkcyjnej w Raciborsku rozpoczął się 2-letni kurs zootechniczny. 30 słuchaczy zdobywa wiadomości z anatomii zwierząt...

Uczestnicy kursu słuchają wykładowców w ciągu 6 godzin w tygodniu, a poza tym uzupełniają swoje wiadomości przez czytanie odpowiednich lektur.

Koresp. Kozub NUDNY PROGRAM

Zamiast ciekawych, atrakcyjnych audycji, jakie powinien nadawać radiowęzeł, w Wieliczce można usłyszeć tylko suche komunikaty...

Audycji słuchają młodzi i starsi, słucha ludność miasta i wsi. Przydałoby się urozmaicić program radiowęzła np. pogadankami na tematy rolnicze...

Koresp. Kozub DZIECI Z PODSTOLIC PROSZĄ O PRZEDSZKOLE

Dzieci z Podstolice zazdroczą dzieciom z innych wsi, które mają możliwość spędzania kilku godzin dziennie w przedszkolu.

W Podstolicy było przedszkole, jednak nie spełniało ono swego zadania i zostało zlikwidowane. Tymczasem przedszkole jest tam bardzo potrzebne...

Koresp. Kozub

Sprzyjające warunki glebowe, klimatyczne, ukształtowanie poziomu i pónowce — przy silnym nasłonecznieniu — oto, co potrzeba podstawię tej hodowli — morwie białej.

LISCIE morwy, posiadające wysoką wartość odżywcza, są pokarmem dla gąsienic jedwabnika morwowego. Przy dobrym i obfitym karmieniu gąsienic, hodowcy uzyskują średnio z jednego grama greny (jajeczek jedwabnika) 2-3, a w niektórych wypadkach 3-5 garnicy oprzędów o wysokiej jakości jedwabiu.

Doświadczenia placówek naukowych — oddziału jedwabnictwa Instytutu Zootechniki w Krakowie i Stacji Doświadczalnej w Sieniawie — dowiodły, że morwa udaje się nawet w Tatrach i Karpatach, a hodowla w podgórskich okolicach daje najlepsze wyniki.

DLACZEGO TAK MAŁO

IMO tak szerokie możliwości, postępy w tej dziedzinie są zawstydzająco małe. Najlepiej ilustruje ten stan krótkie zestawienie: Rok 1952 — 225 hodowców, 1953 — 275 hodowców, 1954 — 283 hodowców.

Postępujemy małymi kroczkami, a raczej na dwa kroki naprzód, robimy jeden w tył.

Hodowców liczy się u nas na jednostki, a każdy nowy człowiek, przystępujący do hodowli, to „osiągnięcie” na skalę powiatu... Podczas gdy za granicą osiągnięto samowystarczalność, nasze jedwabnictwo nie przekroczyło jeszcze granicy pomiędzy stadium doświadczeń, a masową hodowlą na potrzeby surowcowe.

DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE

ROZWAŻMY tę sytuację w krótkim dialogu. Głos mają X i Y. Y: Nasze jedwabnictwo nie posiada tradycji.

X: Głupstwa pleciesz. Instytut Jedwabnictwa Naturalnego w Milanówku pod Warszawą będzie niedługo obchodził jubileusz swojej działalności.

Y: Może więc brakuje nam doświadczeń?

X: Mamy dwie stacje doświadczalne — oddział jedwabnictwa Instytutu Zootechniki w Krakowie i stację doświadczalną w Sieniawie pod Nowym Targiem.

Y: Może nie wyhodowały one odpowiednich, wartościowych odmian?

X: Ależ tak! Polskie odmiany oprzędów przewyższają wydajnością, jakością i długością nici odmiany włoskie i francuskie. Niemordowany badacz, dr Gołański z oddziału jedwabnictwa Instytutu Zootechniki w Krakowie, osiąga lepsze wyniki, niż niejedna placówka zagraniczna.

Y: A więc co, u licha?!

JEDWABNIK I MUR OBOJĘTNOŚCI

PAŃSTWO pomaga w rozwoju jedwabnictwa. Przeważa na ten cel pokasne kredyty, środki pomocnicze i fachową lekturę. Mnożą się wydawnictwa, instrukcje.

żywca w pow. bocheńskim, a drugie miejsce w zbieraniu składek PZU.

Naraz wieść: — W tym roku elektryfikacji nie będzie. — Dlaczego? — Dłaczego? — ciekawi są mieszkańcy Bessowa, Cerekwi i Wrzepi.

PGOTKI NA SŁUŻBIE

CIĘKAWI, tym bardziej, że problem elektryfikacji interesują teraz naszą wies wszechstronnie. Ludzie są mi próbują wykorzystywać źródła sily elektrycznej, jakimi są rzeki, zwiazszcza w rejonach górskich. Np. Jan Baran w Barnowcu (pow. Nowy Sącz) wybudował sobie „własnym przemysłem” turbinkę i ma bezpłatny prąd w gospodarstwie.

Nie każdy jednak posiada na tyle „po myślonku” i zasobów, żeby wynająć sobie taki potok „na służbę”. Kolektywnie jest i lepiej, i taniej, i wygodniej. Dlatego też PRN w Nowym Sączu opracowała ostatnio plan zagospodarowania górskich rzek i potoków, zwiazszcza tych, które płyną w sąsiedztwie spółdzielni produkcyjnych.

Powstanie więc mała elektrownia w Bessowie, planuje się budowę większych siłowni w Wierchomli, Floryncie, Pioruncie i na potoku między Nawojową a Roztoką.

Mieszkańcy nie zamierzają czekać na „marną elektryczną” beczynnie. Już w niektórych wsiach przystąpili do zwożenia koniecznych dla budowy materiałów, w wielu zgłosili się do wykonania robót, które nie wymaga-

Wśród dziesiątków specjalistów od upraw roślinnych, bydła, trzody chlewniej, owiec, drobiu i pszczół — jest tylko jeden fachowiec od hodowli jedwabnika morwowego.

Instruktor jedwabnictwa, to człowiek zdany na własne sily. Pociągciem, samochodem albo „per pedes apostolorum” odwiedza szesnaste powiatów. Pojawia się i znika, jak duch, wpajając swoim kolegom z powiatu troskę o jedwabnictwo.

Niestety, instruktorzy PZR nie są uniwersalni. Mają oni pod swoją opieką hodowlę drobiu, pszczoł i do piero na samym końcu jedwabnika morwowego. Chociaż niektórzy przejmie się nauką kolegi z województwa, to — zanim instruktor udzieli mu powiérnej lekcji — zapomina o poprzedniej.

A najczęściej wiedza o jedwabnictwie napłyka na mur obojętności.

Niekiedy instruktorowi udaje się zainteresować przelozonych sprawami hodowli jedwabnika. Dzieje się to wtedy, gdy z Ministerstwa Rolnictwa spłynęła gromy. Każdy stara się wówczas o pozory zainteresowania dla jedwabnictwa. Trwa to zwykle 3-4 dni. Potem wszystko wraca do dawnego stanu. Trudno się nawet doprosić, by w licejczy paręset wierszy uchwałę Woj. RN o rozwoju hodowli — wciągnąć zdania o jedwabnictwie.

DZIALACZE WZR mają krótką pamieć. Uchwała Prezydium Rządu poleciła masową uprawę kukurydzy, więc odrzucono balast innych problemów i solidnie zabrano się do tej uprawy. Od tego czasu rozmowy w WZR zaczynają się od słów: „Mów mi o kukurydzy!”

Słusznie, że wzięto sobie do serca tę sprawę, ale szkoda, że zapomniano przy tym o innych, również poważnych zagadnieniach.

Obojętny stosunek WZR w Krakowie ciąży na całej akcji. Obojętność wyższych czynników rodzi lekceważenie dla sprawy u powiatowych urzędników.

Wielu pracy kosztowało założenie dwunastu szkółek drzew morwowych. Miał to być początek wielkiej hodowli. Cóż z tego, skoro akcja spaliła na panewce wskutek obojętności instruktorów z powiatu. Na dwaście szkółek tylko trzy gospodarstwa — w Gumniakach, Zbylłowskiej Górze i Brniu-Oleśnie — dostarczyły materiał do nasadzeń morwowych.

Reszta szkółek pogrzebano, przy milczącej zgodzie instruktorów, kierowników oddziałów produkcji zwierzęcej, kierowników powiatowych i Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa.

KĄŻDEJ krytyce odpowiada równa i równa reakcja — tak mogłoby brzmieć sparafrazowane prawo fizyczne. W myśl tej zasady WZR wyraził swój stosunek do tego artykułu.

Niech jednak pamięta, że nie chcemy by zapanowała zaborcza moda na jedwabnika. Nie żądamy, aby rozmowy zaczynały się od słów „Mów mi o jedwabniku”, Jan Marzec

PO GEN. BEMIE

DO LUDZI dobrej woli apeluje tar nowski oddział Muzeum Narodowego w Krakowie. Apeluje o wypożyczenie pamiątek, związanych z osobą wielkiego syna ziemi tarnowskiej, gen. Bema.

Przygotowuje się bowiem w Tarnowie wystawa pamiątek po gen. Bemie. Zainteresowała się nią również i bratnia Republika Węgierska, której ambasada w Warszawie stara się o wypożyczenie eksponatów, znajdujących się w muzeach węgierskich.

W tarnownian też na pewno ich nie brakuje i na pewno zechcą je udostępnić poprzez wystawę szerszym kołom publiczności.

POD ZNAKIEM ZNACZKA

WYSTAWA powinna się udać, jako że w tej dziedzinie Tarnów ma już pewną praktykę. Ot, choćby ostatnio oglądaliśmy tam III wystawę filatelistyczną, w której zorganizowanie wiele trudu włożył tar nowscy miłośnicy znaczka pocztowego. Ruchliwy ten lud ekscytował się wystawą jednocześnie „plac boju”, na którym walczono eksponatami o prawo wzięcia udziału w przyszłej ogólnopolskiej wystawie filatelistycznej w Poznaniu.

Eliminacje tarnowskie zgromadziły nie tylko rozkończonych w znaczku gospodarzy, ale również ich „pobratymców” z Bochni, Brzeska, Dąbrow-

W 270 rocznicę urodzin J. S. Bacha Geniusz któremu czas przydaje wielkość i nieprzemijającą chwałę

„Sztuka jest szczególnym rodzajem ludzkiego działania. Domeną sztuki są te sprawy, które człowiek może zakomunikować człowiekowi jedynie sposobami danej sztuce właściwymi. Nie da się np. powieścić słowami tego, co zakomunikowali ludzkości geniusze muzyki czy malarstwa poprzez swe dzieła.

Zaiste twórczość Jana Sebastiana Bacha, jego geniusz należą w historii rozwoju muzyki, tej wspaniałej dziedziny kultury ludzkiej, do zjawisk, olbrzymich i rzadkich.

21 marca minęło 270 lat od dnia urodzin Bacha. Umilowanie muzyki wyniósł z rodzinnego domu w Eisenach w Turingii, bowiem ojciec jego, Jan Ambrosius Bach był miejskim i nadwornym muzykiem. On to właśnie początkowo uczył małego Jana Sebastiana przygotowując go do przyszłego zawodu.

Chłopiec szybko czynił postępy i z pewnością ani ojciec, jako pierwszy nauczyciel, ani też następcą jego — najstarszy syn, nie przeczuwający wielkiego geniuszu, który kiełkował w małej osobce dziesięcioletniego chłopca. W bracie swym miał Jan Sebastian surowego i pedantycznego pedagoga, który przez zakaz poznawania dzieł ówczesnych kompozytorów stał się pośrednim sprawcą przyszłej tragedii wielkiego mistrza fugi. Jan Sebastian bowiem, dla którego umiłowaniem ponad wszystko była muzyka, siadał nocami w obawie i skrytości przed bratem na strychu i tam jedynie przy świetle księżycy przepisywał pasjonując go i pociągając go niezmierną siłą pragnienia poznawczego ówczesne dzieła, co osłabiło i poważnie nadwzględowało wzrok, doprowadzając później ślepotę.

Huta szkła w Szczakowej będzie wyrabiać matowe i »mrożone« szkło okienne

HUTA szkła w Szczakowej przystępuje do wyrobu nowych rodzajów szkła okiennego. Będą to przede wszystkim tak bardzo poszukiwane szuby matowe. Poza tym huta rozpocznie wyrób tzw. szkła mrożonego. Przymioma ono wyglądem do zlodzenia zamarznętego szyby, które mroz ożył w fantastyczne wzory.

Nowe rodzaje szkła okiennego będą produkowane również na potrzeby wewnętrzne.

Zalegają z dostawami żywca

OD DWÓCH miesięcy 12 rolników z Kęt zalega z dostawą 569 kg żywca. Dłużnikami m. in. są: Stefania Woźniak, posiadająca ponad 2 ha — zalega ona z dostawą 117 kg żywca, Stanisława Hajduga z Kętowskich Gór — winna jest 118 kg, Stanisław Jalczyk, Wł. Staszka i Edmund Gawęda — są dłużni po 100 kg. (MG)

W Lüneburgu uczęszczał do gimnazjum i tu występował w chórze, a po przejściu mutacji objął miejsce skrzypka i organisty. W roku 1703 rozpoczął wędrowkę po Niemczech. Droga wiodła do Hamburga, gdzie poznał greckiego organistę i dyrygenta, a także organową mistrza J. Reiniena i G. Böhma; w Celle kameralną muzykę francuską, w Weimarze przez krótki okres czasu jest nadwornym skrzypkiem, w Arnstadt zostaje organistą i dyrygentem chóru szkolnego, stąd udaje się pieszko, korzystając z 4-tygodniowego urlopu do Lubeki, gdzie słucha wspaniałych i sławnych koncertów organowych Buxtehudego. Uczęszczał pięknym gry przedłuża samowolnie urlop, powodując tym zatarg z konsystorzem arnstadtzkim. Dalsza droga wiodła do Lipsku, pełniąc funkcję kantora w szkole św. Tomazasa i dyrygenta tzw. „Collegium musicum”.

Jest to okres, kiedy Bach ma już poza sobą wiele nie tylko dojrzałych, lecz wręcz znakomych dzieł, ale rejestr ich długo się jeszcze ciągnął po przez całe pracowite życie, pełne twardego wysiłku woli oraz gorącej i bezgranicznej umiłowania muzyki.

Trudno byłoby wymienić tu wszystkie dzieła znakomitego twórcy i może jedynie warto podać jako pewien rys uzmysławiający ogrom dorobku, że samych kantat napisał aż 300, a nie są to dzieła drobne, bowiem wykonanie niektórych trwa bez mała godzinę. Pasje, oratoria, mnóstwo utworów na organy, muzyka fortepianowa i kameralna, koncerty i suity, kantaty świeckie i kościelne, chorały, msze, motety, kantony, pieśni i arie, to wszystko staje się wręcz trudne do ogarnięcia w swym ogromie i bogactwie.

Nie wydają się więc dziwne słowa Beethovena, zachwyconego i pełnego podziwu dla Bacha: „Nie potokiem, morzem zwad się powinien”, („Bach” w języku niemieckim oznacza „potok”).

W przeciwieństwie do innych geniuszów twórczość Bacha jest równa pod względem wartości artystycznych, dzieła jego są zawsze zwarte w konstrukcji, zawsze doskonale i w pełni dojrzałe, przepojone wielką, humanistyczną treścią.

W olbrzymim dorobku kompozytorskim Jana Sebastiana Bacha, dzieła organowe stanowią pozycję o szczególnym znaczeniu. W nich bowiem najpełniej wypowiedział się Bach jako kompozytor, niezrównany mistrz gry organowej. Ogromne bogactwo barw, potęga brzmienia i zawartej idei, najwyższy szczyt techniki wielogłosowej — oto co charakteryzuje nie jeden utwór genialnego kompozytora.

To prawda, że za życia Jana Sebastiana niewiele wydano jego dzieł drukiem, co ograniczyło wpływ na współczesne i bezpośrednio następujące pokolenie. Bach nie tylko podsumował, uogólnił poszukiwania i osiągnięcia twórcze przeszłości, ale stworzył gąszczę perspektyw dalszemu, nowemu rozwojowi muzyki, przystojąc grunt przyszłym klasykom, przelikał i zapładniał twórczość Glucka, Haydna, Mozarta i Beethovena. Przykładem niech będzie mozartowska Symfonia Jowiszowa i Missa solennis Beethovena.

„Niemiecy muzykanci — pisał Bach — pozostawili są własnym biedom i troskom, liczni z nich w trosce o wyższenie nawet myśleć nie mogą o doskonałości się, albo dążeniu wwyż...”

Wielkie to sily i niezmożona pasja twórcza musiała wynieść w tych warunkach geniusz Bacha, by wyszedł zwycięsko i blizszal niemiernolnością przez następne wieki.

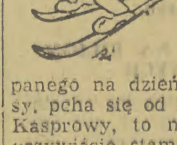
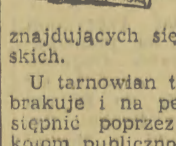
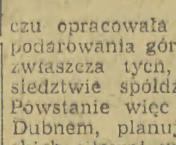
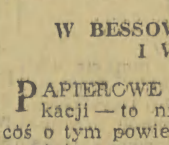
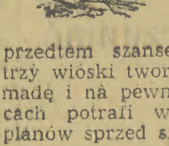
Jakże słuszne i pełne głębokiego sensu są słowa Tadeusza Szeligowskiego:

„Dzieło sztuki jest wtedy wielkie, gdy może być przyswajane bez reszty przez społeczeństwa różnych epok i czasów. Twórczość żadnego kompozytora nie ostała się lepiej zębom czasu, niż twórczość J. S. Bacha. Iż oper Haendla poszło w zapomnienie, wiele utworów Haydna, Mozarta, Beethovena posiada dziś tylko historyczne znaczenie. Tymczasem sztuka Bacha żyje w całej rozciągłości, dzieł, od wspaniałych oratoriów, aż po najniżej-sze perle kajetów, zapisanych skromnymi utworami komponowanymi dla żony, Anny Magdaleny. Dziwna jest sztuka Bacha. Samotna, jakim był w istocie, widziana na tle śmiesznych, prowincjonalnych stosunków ówczesnego Lipska”.

Trudno sobie wyobrazić muzyka-kompozytora, na którego nie odzwierciedlałyby wyściskające swe wspaniałe piękno twórcze wiekię mistrza sprzed stu laty, który w swych koncepcjach, bogactwie kombinacji muzycznych, umności idei, sile kształtującej wyraz dramatyczny w ogromie napięcia i rozległej architektonice form osiągnął szczyty mistrzostwa, stając się wielkim wzorem i nauczycielem calych pokoleń muzycznych. Niekajkim odzwierciedleniem tego są słowa znanego współczesnego kompozytora austriackiego Dymira Kabalewskiego:

„Wydaje mi się, że chociaż miłość do muzyki nie musi oznaczać miłości do wszystkich kompozytorów wszystkich czasów, to jednak bez miłości do Bacha nie może istnieć prawdziwa miłość do muzyki”.

(Na podstawie korespondencji opracowała) ROMAR



MARZEC

27

Niedziela

Lidia

28

Poniedziałek

Jana

Ponad 100 chłopców z Nowej Huty

zgłosiło się do oficerskich szkół

lotnictwa, łączności radiowej, piechoty i innych

Maturzyści zapisują się do wojskowych akademii

O Wojskowych Komend Rejonowych zaczęli zgłaszać się pierwsi w tym roku kandydaci na oficerów Ludowego Wojska Polskiego...



Podchorążowie Janek Nadzieja i Bronisław Szewczyk rozmawiają z kandydatami do szkół oficerskich

W szkole poznają budowę dział, uczą się zasad prowadzenia ognia, w czasie zajęć z zakresu łączności...

W jasnej, czystej stolówce młoty jest spożyć smaczny posiłek. Po obiedzie — chwila wypoczynku...

W szkole oficerskiej nie brak godziwej, ciekawej rozrywki. Czas wolny od zajęć podchorążowie spędzają w zespołach artystycznych...

Podchorążych odwiedzają często amatorskie zespoły artystyczne z sąsiednich zakładów pracy i wsi...

W szkole oficerskiej nie istnieją sekcje, obejmujące wszystkie dziedziny sportu. Wielką popularnością cieszy się szermierka oraz sporty wodne...

Podchorążowie często bywała w kinie, oglądają ciekawe przedstawienia w teatrze.

NA SZKOLE oficerskiej nie kończą się możliwości rozwoju oficera. Po pewnym okresie pracy w jednostce, najbliżej mogą się ubiegać o przyjęcie do jednej z akademii wojskowych...

Jak widać, możliwości są olbrzymie. Nic więc dziwnego że w Hucie im. Lenina — podobnie jak i w innych zakładach pracy — garnie się młodzież do szkół oficerskich...

Żuż ponad sto chłopaków z Huty im. Lenina zgłosiło się do szkół oficerskich. Młodzież garnie się do oficerskich szkół, gdyż wie, że być oficerem Ludowego Wojska Polskiego to duma i zaszczyt.

Wysokokwalifikowanych tokarzy i frezerów zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Państwowe, Wytwórnia Gryzerów w Krakowie...

INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko kierownika inwestycji zatrudni zaraz Wytwórnia Papierosów „Czyżyny” w Krakowie...

KOSZTORYSOWCÓW do dokumentacji mechanicznej, instalacyjno-sanitarnej, budowlanej i organizacji robót inżynierskich oraz WYSOKOKWALIFIKOWANYCH INŻYNIERÓW-PROJEKTANTÓW, ELEKTRYKÓW I ŁADOWCÓW (konstruktorów) jak i do opracowywania projektów organizacji placu budowy...

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO (ze znajomością jednolitego planu kont) KUCHMISTRZÓW-GARMAŻERÓW oraz CUKIERNIKÓW zatrudniają Koszalińskie Zakłady Gastronomiczne w Koszalinie...

KRAKOWSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Krakowie, ul. Pasterska 13 zawiadamiają, że z dniem 1.IV br. uruchomią punkt usługowy nr 5

na Elektromechanicę Precyzyjną w Krakowie, ul. Krakusów 4, który będzie wykonywał naprawy elektrotechniczne w tym naprawy wszelkich grzejników itp.

Zamówienia kierować pod wyżej wymieniony adres.

ZAWIADOMIENIE Wytwórnia Papierosów „Czyżyny” w Krakowie — Czyżynką zawiadamia, że wstrzymuje wydawanie żużlu z powodu wyczerpania się zapasów.

CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA

Słowackiego — godz. 14 „Rigoleto”, godz. 19.15 „Kaukaskie kredowe koło”, Stary (duża sala) — godz. 15 „Ich czworo”, godz. 19.15 „Ruy Blas”, Poezji — godz. 12.15 „Intryga i miłość”, Młodego Widza — godz. 16 „Osiem lalek i jeden miś”, godz. 19.15 „Romantyczny”, Groteska — godz. 11 „Awantura w Pacynkowie”, godz. 15 „Tajemnica czarnego jeziora”, godz. 19.30 „Igraszki z diabłem”, Estrada Satyryczna (mała sala Starego Teatru) — godz. 19.30 „Wesołe porachunki”, Nurt — godz. 19 „Grzech”, Kolejarz — godz. 15 i 19 „Domek trzech dziewcząt”, Studio (Starobwa 2) — godz. 15 „Cudowny bursztyn”, godz. 19 „Takt i nietakt”.

Rozpoczęła się II rejestracja mężczyzn ur. w 1936 roku

II rejestrację mężczyzn, urodzonych w 1936 r. przeprowadzi Prezydium MRN w okresie do 16 kwietnia br.

Przedpoborowi obowiązani są zgłosić się do rejestracji osobiście, w lokalach Prezydium MRN przy ul. Franciszkańskiej 1 i Gołębiej 2, z dokumentami stwierdzającymi tożsamość osoby (dowód osobisty), wykształcenie (ostatnie świadectwo szkolne), zawód (miejsce pracy i zajmowane stanowisko), przynależność do organizacji społecznej, przeszłość nie wojskowe i z dziedziny wychowania fizycznego, zaświadczenie o zgłoszeniu się do I rejestracji i wyciąg z aktu urodzenia.

Prezydium MRN przypomina kierownikom wszelkich zakładów pracy i naukowych o obowiązku, wynikającym z ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, w myśl którego należą dopilnować i sprawdzić czy osoby zatrudnione lub uczące się zgłosiły się do II rejestracji.

Ożywić pracę kulturalno-światową w Hucie nr 1 KZS

Zle dzieje się z pracą kulturalno-światową w Hucie nr 1 przy Krakowskich Zakładach Szklarskich. Oprócz komitetu i radiowca, który został niedawno w zakładzie zastawiony, wszystko inne — spi...

Może w Hucie nr 1 znaleźć się wreszcie ktoś, kto pracę kulturalno-światową postawi na odpowiednim poziomie? Wątpimy, aby była nią dotychczasowa kierowniczka świetlicy, gdyż co do jej pracy na polu kulturalno-światowym nie mamy już żadnych złudzeń. (1)

Nowe kadzie Browaru krakowskiego zapewnią większą niż dotychczas ilość piwa

W OKRESIE letnim, wiele skarg wpłynęło od mieszkańców naszego miasta i województwa pod adresem krakowskiego Browaru, który nie potrafił zaopatrzyć nas w dostateczną ilość piwa...

W chwili obecnej, prowadzi się w krakowskim Browarze rozbudowę piwnicy, polegającą na zaopatrzeniu ich w nowe kadzie i tanki. Należy więc mieć nadzieję, że w tegorocznym okresie letnim amatorzy piwa nie będą się uskarżać na niską wydajność krakowskiego Browaru. (1)

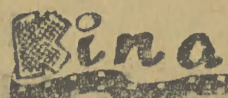
KRONIKA KRAKOWA

W poszukiwaniu nowych złóż mineralnych, najlepsze osiągnięcia uzyskał Brygada Przedsiębiorstwa Geologicznego Przemysłu Naftowego — Zakład Terenowy w Krakowie. Wśród załogi jest wielu przodowników pracy: Józef Wityński, Stanisław Hajduk i Jan Przybycien — którzy wyrabiają przeciętnie 250 procent normy dziennie.

Przy wierceniu na głębokości 1800 metrów, duże sukcesy odnosiła ekipa wiertaczy Władysława Zolny. Niemniejszym osiągnięciem poszczególnych zespołów jest m. in. odkrycie wiertniczego szlamu, który w składzie zawiera 20% ropy naftowej. Przybyły, która w ciągu jednej tylko doby odwiercała otwór na głębokość 92,5 m.

PONIEDZIALEK

Słowackiego — godz. 19.15 „Rigoleto”, Stary (duża sala) — nieczynny, Poezji — godz. 19.15 „Intryga i miłość”, Młodego Widza — godz. 19.15 „Romantyczny”, Groteska — godz. 12 „Tajemnica czarnego jeziora”, godz. 19.30 „Igraszki z diabłem”, Estrada Satyryczna — godz. 19.30 „Wesołe porachunki”, Nurt — nieczynny.



NIEDZIELA I PONIEDZIALEK

Spółko — godz. 16.18 „Poemat o miłości”, Impreza estradowa i „Upiór na sprzedaż” godz. 20, Uciecha — godz. 15, 18, 20 „Karniera”, Wanda — godz. 16, 18, 20.15 „Skarby sultana”, Wolność — godz. 16, 18, 20 „Sierpno wa niedziela”, „Dwa hektary ziemi” godz. 13.30, 17.45. Impreza estradowa „Po linii telewizyjnej”, „Noc w Wenecji”, godz. 20, Szuka — „Piłoma” — 16, 18, 20.15, Młoda Gwardia — godz. 16.30, 17.30, 19.30 „Dumna królewna”, Chemik — Niedz. godz. 15, 17, 19 „Zagubione dzieciństwo”, Poniedziałek, godz. 19 „Ożenek z posagiem”, Przyjaźń — godz. 17, 18, 19, 20 „Motocykliści radzieccy”, „Mazury i opowieść o czyżkach”, Program dla dzieci „Szkarłatny kwiatuśzek” godz. 15, 16, Związkowiec — godz. 19 „Pokolenie”.



Pałac Sztuki wystawa sztuki meksykańskiej, Dom Plastyków: wystawa grupy 14, Wystawa historii Wawelu — w sobotę, środa, czwartek godz. 9-14.30, biłki godz. 12 — 18, Muzeum Fotograficzne (pl. Wolności 1) — „Sztuka w strumieniu”, Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczepański 9), Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12), Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Złoty archeologiczny”, Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńsk 9) — „Sztuka Dalekiego Wschodu”, Galeria w Sukiennicach — „Norblin a rzeczywistość polska na przełomie XVIII i XIX wieku”, SARP (Jana 11) — wystawa prac architektonicznych A. Szyszko - Borusza.

DYZURY

Pogotowia Ratunkowego — ul. Śemiradzińskiego 1. Telefon 212-22, 504-18 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach połączonych, Ambulatorium Pogotowia czynne test całą dobę.

APIEK

Floriańska 15, Reortycka 1, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, pl. Bob. Getta 18, Bronowice, 29 Listopada 17.

SZPITALI

DYŻUR CHIRURGICZNY Niedziela: Oddział Szpit. Miejskiego im. Biernackiego (Tryncka 11). Poniedziałek: II Klinika Chirurgiczna.

DYŻUR POŁOŻNICZY

Niedziela: Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM. Poniedziałek: Oddział Szpit. Miejskiego im. Narutowicza (Prądniczka 37).



NIEDZIELA, 27.III.55 R.

6.33 Progr. dnia 6.40 Wiad. 6.45 „Od mel. do mel.” 7.50 Kal. rad. 7.55 Stan pog. 8.00 Dzień, por. 6.15 „Wiedza sąsiad”, „Wizyta u Konstancji Gładkowskiej” opowieść W. Rogowicza 9.20 Zesp. świetl. przed mikrof. 9.40 Aud. dla dzieci przed szkolnych 10.00 „Nowe nagrania” 10.30 Poezja i muz. 11.00 Aud. oświatowa 11.15 Muz. lud. 11.30 „Śpiewacy polscy” — Robert Sauk — baryton 11.50 Progr. dnia 12.04 For. symf. 13.00 Dźwięk. przegl. tygodnia 13.30 Muz. dla wszyt. 14.10 „Iwan” — słuch. Al. Seibor — Rylskiego 15.00 Konc. Chopin. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.00 Muz. tan. 16.15 Transm. II cz. meczu piłkarskiego o mistrz. I ligi Gwardia Kraków — CWKS Warszawa 17.00 Wiad. 17.05 Fel. G. Kadena 17.15 Na radiowej estradzie 18.15 Muz. tan. 19.40 Aud. saryt. 20.00 Mel. tan. — gra zesp. J. Haralda 20.30 „O zbytku i braku” — opow. M. Gorkiego 21.00 Spełniamy życzenia miłośników muz. 21.30 Stan pog. i dzień, wiecz. 22.00 Ogólnopol. wiad. sport. 22.30 Krak. aktualn. sport. 22.40 Muz. różn. nar. 23.50 Ost. wiad.

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p. Redaguje Kolegium. Administracja RSW „Prasa”, ul. Wiślna 2, II p., tel. 558-62. Biuro Ogłoszeń: Kraków Rynek Główny 45, tel. 553-40. Zam. nr 758 B — 6 — 4802

Wstrząsliwym Krakowa

BLĘDNE MNIEMANIE

W IOSENNE rozłoty pokryty chodniki grubą warstwą błota. Dozorcy domów mieszkalnych dość skwapliwie odczyszczają trotuary, zapewne w obawie przed karą. Na tomiast dozorcy li cznych instytucji państwowych, jak np. Centrali Przemysłu Naftowego przy al. Słowackiego i okolicznych urzędów, nie zdają sobie tego trudu. Mniemają może, że powaga instytucji chroni przed karą? Może Kolegium Orzekające wyprowadzi ich z tego błędu.

PO CO ISTNIEJE?

D ZIEN dobry... Czy macie elektryki? — Mamy — odpowiedzieli chorem pracownicy SOR w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 6.

— Czy można przynieść do was radiodiodę miki „Nora” dla załozenia elektrolitu? — Nie, starych radiodiodów do naprawy nie przyjmujemy — odpowiedzieli.

— A czy możecie sprzedać elektrolit? — Nie — odpowiedział pracownik.

— No to co mam robić, gdy zepsuło mi się radio? — Nie wiemy.

Następnie udałem się do RSP przy ul. Floriańskiej.

— Czy można przynieść radio do naprawy? — Oczywiście! — odpowiedzieli.

Ucieszony wielem, na drugi dzień rano przyniosłem do w/w zakładu radio. Oglądnięto go i oświadczone mi: abym zgłosił się po potudniu. Zgłosiłem się, aparat był gotowy. Zapłaciłem i wróciłem do domu. Aparat gra!

— Po co jest Stacja Obsługi Radiowej, która aparatów nie przyjmuje do naprawy? (Jan)

Polskie Towarzystwo Maszyn Biurowych Kraków, ul. Jana 18 przyjmuje zgłoszenia kandydatów na kurs techników-mechaników maszyn analityczno - statystycznych który rozpocznie się dnia 14 kwietnia br. w Stalinogrodzie. Na czas trwania kursu kandydat otrzymuje mieszkanie i wyżywienie...

Uwaga zaopatrzeniowcy! KLINOWE PASY sebmentowe, skórzane do napędu maszyn oraz MASZYNIKI DO GOLENIA srebrzone i niklowane posiada na składzie i bieżąco produkuje METALOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „WSPÓŁZAWODNICZTWO” Warszawa - Włochy, ul. Fabryczna 34-a

ZŁOM SREBRA W MONETACH I WYROBACH SKUPUJE VERITAS Kraków, Sławkowska 20

Na chwilę przed gwizdkiem sędziego

## Ukrócić chuligańskie wybryki niesfornych kibiców

i podnieść poziom gry

### oto zadania stojące przed zespołami krakowskiej ligi wojewódzkiej

Z CORAZ większym zainteresowaniem tysiące zwolenników piłkarstwa śledzą przebieg rozgrywek ligi wojewódzkiej. Wyrównany poziom całej piętnastki najlepszych zespołów województwa krakowskiego w trzeciej lidze, wskazuje na to, że w tym sezonie walka o pierwsze miejsce będzie szczególnie zacięta, a każdy zdobyty punkt posiada doniosłe znaczenie na końcowe ukształtowanie się tabeli. Ze szczególną przyjemnością stwierdziliśmy, że „beniaminkowie” ligi wojewódzkiej szybko zaaklimatyzowali się w gronie rutynowanych trzecioliговców i zdobywają punkty na drużynach, pretendujących w ubiegłym roku do czołówek. Na szczególne podkreślenie zasługują dobra postawa piłkarzy Stali KZWME i Stali Tarnów, zajmujących obecnie drugie i trzecie miejsce w tabeli rozgrywek.

## Po III etapach Marszu Patrolowego »Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego«

W TYCH dniach rozpoczął się w Rzeszowie III etap Marszu Patrolowego „Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego”. Na trasie Krosno-Sanok, wynoszącej 42 km, odniósł zwycięstwo patrol reprezentacji wojewódzkiej LZS, uzyskując tylko 36 pkt. karnych. Na drugim i trzecim miejscu znalazły się patroli wojewódzkie Gwardii i Budowlanych z notą 44 pkt. karnych. Czwarte miejsce zdobył patrol CWKS z 45 pkt. karnymi. Na piątym miejscu uplasował się AZS AWI — 48 pkt. karnych.



Po trzech etapach wysunęła się zdecydowanie na czoło reprezentacja wojewódzka LZS (125 pkt. karnych) przed reprezentacją wojewódzka Górnik 134 pkt. i drużyną CWKS — 140 pkt. Czwartym i piątym miejscem po dzieliły się drużyny: wojewódzka Budowlanych i centralny patrol Gwardii.

## Krakowski AZS walczy w eliminacjach o awans do II ligi w hokeju na trawie

W DWÓCH grupach — północnej i południowej rozpoczynają się w niedzielę 27 bm. rozgrywki eliminacyjne w hokeju na trawie o awans do I ligi. W eliminacjach w grupie północnej uczestniczyć będą również hokeiści mistrza województwa krakowskiego — drużyny AZS Kraków. W grupie tej walczą ponadto zespoły: AZS Częstochowa, Kolejarz Bielsko, Sparta Cieszyń, Stal Gliwice, Stal Sosnowiec i Unia Pionki. Eliminacje rozgrywane będą dwurundowo, mistrzowie obu grup zaawansują do ligi a drużyny, które zajmą miejsca od 2 — 5 utworzą II ligę.

W swym pierwszym spotkaniu eliminacyjnym akademicy krakowscy zmierzają się z drużyną Unii Pionki. Zawody rozegrane zostaną w niedzielę 27 bm. na boisku Kolejarza przy ul. Grzegorzeckiej o godz. 11. (x)

Z DRUGIEJ strony musimy ostro potępić chuligańskie ekscesy grupy kibiców Stali KZWME, którzy w rządzają szkoda swej drużynie wybitnie niesportowym zachowaniem się podczas meczu. W ubiegłą niedzielę byliśmy świadkami karygodnych wykroczeń szowinistycznej grupy zwolenników Stali KZWME podczas meczu Budowlani Nowa Huta — Stal. Mająca nieuzasadnione pretensje do sędziego meczu Kulesza za słusne usunięcie z boiska zawodnika Stali — Bednarza, który kopnął bez piłki przeciwnika, grupa chuliganów z Woli Duchackiej obrzuciła sędziego po meczu wywieszkami i kamieniami. Kierownictwo Stali KZWME powinno zwrócić bacniejszą uwagę na tych niedyscyplinowanych widzów i zapobiec w porę jakimkolwiek niesportowym wyczynom, usuwając z widowni najbardziej niedyscyplinowanych kibiców. To samo odnosi się do kibiców innych drużyn, nie umiejących zachować się sportowo na naszych boiskach.

Prowokacyjne okrzyki i wyzwiska pod adresem sędziego powodują niezdrową atmosferę na boisku i niepotrzebnie wpływają na zaostrezenie gry i na załatwianie osobistych porachunków między zawodnikami.

Następna uwaga jaka nasuwa się na podstawie obserwacji dotychczasowych spotkań ligi wojewódzkiej, to zbyt duża liczba nieuczestniczących w meczach drużyn. Wobec tego, że w meczach uczestniczą tylko drużyny, które przegrały w pierwszym meczu odniosła wysoka zwycięstwo nad Unią Tarnów, doznała przyswojowego „zawrotu głowy od powodzenia” i zlekceważywszy sobie następnego przeciwnika jakim był zespół Włókniarza Andrychów, doznała porażki 3:6, chociaż prowadziła 3:1. Nie przykladała się należyście

do spotkań również drużyny Sparta KZPS i Kolejarza Prokocim, uważając że sama nazwa czołowych jednostek, jaką chlubili się w ubiegłym roku, wystarczy już na uzyskanie zwycięstwa. Efektem tego są dwie porażki jakich doznały już na wstępie rozgrywek drużyny Kolejarza i Sparty i miejsca na szarym końcu tabeli. Trzeba koniecznie podnieść bojowość tych drużyn, więcej przykładać się do każdego spotkania, a nie sugerować się tym, że sama nazwa b. czołowej drużyny wystarczy już do pokonania przeciwnika.

KTO Z KIM W DNIU DZISIEJSZYM

Z SIĘDMIU spotkań ligi wojewódzkiej w dniu dzisiejszym najciekawsze zapowiadają się mecze Kolejarza Nowy Sącz ze Stalą KZWME w Nowym Sączu, następnie przedownika tabeli Stali Żywiec ze Stalą Hutą im. Lenina w Żywcu oraz mecz Unii Borek z Włókniarzem Chelmem. Wyniki tych spotkań będą miały duży wpływ na ukształtowanie się czołówek ligi wojewódzkiej. Ponadto zmierzą się: Unia Tarnów z Budowlanymi Nowa Huta, LZS Czyżyny z Kolejarzem Prokocim, Stal Tarnów ze Spartą Bronowice oraz Włókniarz Andrychów ze Spartą KZPS Kraków. Fauzuje w dniu dzisiejszym Sparta — Biezanówianka.

W najbliższy wtorek 28 bm. rozpoczynają się w Zakopanem ogólnopolskie zawody strzeleckie o Puchar Tatr. W zawodach startują najlepsi strzelcy ze wszystkich województw.

MISTRZOSTWA TENISA STOŁOWEGO ZS ZRYW W NOWEJ Hucie

W dniu dzisiejszym, tj. w niedzielę 27 bm., odbędzie się w Szkole Przysołowej Zawodowego nr 3 w Nowej Hucie Osiedle B-1 mistrzostwa okręgowe ZS Zryw w tenisie stołowym. Rozgrywki przeprowadzone zostaną w grach pojedynczych dziewcząt i chłopców oraz w grze podwójnej chłopców. Startują najlepsi zawodnicy zrzeszenia sportowego Zryw z województwa krakowskiego.

ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI RĘCZNEJ I KOSZYKÓWKI KOLA SPORTOWEGO BUDOWLANI ZWIERZYNIĘC

Zebrani sekcji piłki ręcznej i koszykowej kola sportowego Budowlani Zwierzyniec odbędą się w dniu 30 bm. w sali przy ul. Królowej Jadwigi 31, Początek o godz. 19.

KURS TATERNICWA JASKINIOWEGO

Sekcja tatarnictwa jaskiniowego PTTK organizuje w miesiącach kwietniu i maju kurs tatarnictwa jaskiniowego. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat sekcji — Kraków, plac św. Ducha 5a — do dnia 6 kwietnia br.



ZAWODY STRZELECKIE O PUCHAR TATR

W najbliższy wtorek 28 bm. rozpoczynają się w Zakopanem ogólnopolskie zawody strzeleckie o Puchar Tatr. W zawodach startują najlepsi strzelcy ze wszystkich województw.

MISTRZOSTWA TENISA STOŁOWEGO ZS ZRYW W NOWEJ Hucie

W dniu dzisiejszym, tj. w niedzielę 27 bm., odbędzie się w Szkole Przysołowej Zawodowego nr 3 w Nowej Hucie Osiedle B-1 mistrzostwa okręgowe ZS Zryw w tenisie stołowym. Rozgrywki przeprowadzone zostaną w grach pojedynczych dziewcząt i chłopców oraz w grze podwójnej chłopców. Startują najlepsi zawodnicy zrzeszenia sportowego Zryw z województwa krakowskiego.

ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI RĘCZNEJ I KOSZYKÓWKI KOLA SPORTOWEGO BUDOWLANI ZWIERZYNIĘC

Zebrani sekcji piłki ręcznej i koszykowej kola sportowego Budowlani Zwierzyniec odbędą się w dniu 30 bm. w sali przy ul. Królowej Jadwigi 31, Początek o godz. 19.

KURS TATERNICWA JASKINIOWEGO

Sekcja tatarnictwa jaskiniowego PTTK organizuje w miesiącach kwietniu i maju kurs tatarnictwa jaskiniowego. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat sekcji — Kraków, plac św. Ducha 5a — do dnia 6 kwietnia br.

## Bokerskie mistrzostwa juniorów

W ROZGRYWANYCH w Stalno-grodzie bokerskich mistrzostwach Polski juniorów najlepiej zaprezentowali się w dotychczas stoczonych walkach reprezentanci Stalno-grodu, Poznania, Gdańska, Warszawy i Szczecina.



Najlepszą walkę w eliminacjach stoczył reprezentant Stalno-grodu w wadze koguciej — Rurański w spotkaniu z Lyczką (Bydgoszcz). Obaj młodzi pięściarze zademonstrowali dojrzałą techniczną boks i urozmaicony repertuar ciosów. Zwyciężył na punkty Rurański.

**DORADZIS PÓJDIEMY?**

PIŁKA NOŻNA

Stadion Cracovii, Al. Puzłdna, godz. 11.30: Cracovia — Budowlani Opole (o mistrz. II ligi).

Stadion Gwardii, ul. Miechowska, godz. 15: Gwardia Kr. — CWKS Warszawa (o mistrzostwo I ligi).

LIGA WOJEWÓDZKA

Boisko Unii Borek, godz. 14.30: Unia Borek — Włókniarz Chelmek.

Boisko LZS Czyżyny, godz. 14.30: LZS Czyżyny — Kolejarz Prokocim.

ZAPASY

Hala ZS Gwardia, ul. Reymonta, godz. 10 i 17: półfinałowe i finałowe walki w zapasniczych mistrzostwach Polski.

KOSZYKÓWKA

Sala WKKF, ul. Manifestu Lipcowego 27, godz. 10: Gwardia Kr. — Gwardia Poznań (liga żeńska).

Sala WKKF, godz. 11.30: Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań (I liga żeńska).

Sala WKKF, godz. 16.30: CWKS Kraków — AZS AWF Warszawa (liga żeńska).

Sala WKKF, godz. 18: Sparta Kraków — Stal Poznań (I liga żeńska).

LEKKOATLETYKA

Stadion lekkoatletyczny Sparty al. 3 Maja, godz. 11: Wiosenny bieg na przelaj Kolejarza Kraków.

KOLARSTWO

Godz. 8. Budynek WKKF przy ul. Manifestu Lipcowego: Zbiórka uczestników niedzielnej wyścigu kolarskiego.

HOKEJ NA TRAWIE

Boisko Kolejarza, ul. Grzegorzecka 1, godz. 11: AZS Kraków — Unia Pionki (o wejście do ligi hokeja na trawie).

## Jutro rozpoczyna się I Narciarski Raid Wysokogórski

39 ZESPOŁÓW rozpocznie jutro siedmiodniową wędrowkę na czterech trasach tatrzańskich. Najwięcej drużyn zgłosiło PTTK bo 21. Wśród drużyn tych są zespoły z Warszawy, Krakowa, Gdańska i Dzierżonowa, drużyna Azoty z Kędzierzyna i inne. Z zrzeszeń sportowych największą ilość drużyn zgłosił Kolejarz — 6, następnie Budowlani, Sparta, Start i AZS.

Dla zwycięzców zespołów przewidziane są wartościowe nagrody m.in. plecaki turystyczne, plachty namiotowe itp. Wszyscy uczestnicy raidu otrzymają ponadto specjalne odznaki raidów i dyplomy. (Hajot).

## Rekordzista Australii Dave Stephens nie ma pieniędzy na przyjazd do Polski

PRASA zagraniczna podała niedawno, że biegacz australijski Dave Stephens ustanowił rekord Australii na 3 mile w czasie 13:31,8, a więc zaledwie o 5,1 sek. gorzej od rekordu świata Kūca (ZSRR). Dave Stephens jest nam dobrze znany. Należy on do grupy postępowych sportowców australijskich i uczestniczył w Igrzyskach Festiwalowych w Bukareszcie (1953 r.), gdzie na 5 km ustanowił wówczas rekord Australii (14:32,1). Do pobicia rekordu w dużej mierze pomógł mu Emil Zatopek, który prowadził go w biegu i podawał mu międzyzasy. W Bukareszcie między Stephensem a Zatopkiem zawiązała się serdeczna przyjaźń. Australijczyk przed wyjazdem do kraju otrzymał od Emila całoroczny plan treningowy.

## Porażka koszykarek Gwardii Kraków ze stołecznym AZSAWF

W ROZEGRANYM w Krakowie spotkaniu koszykarek o mistrzostwo ligi miejscowa Gwardia poniosła porażkę, przegrywając z przodownikiem rozgrywek, stołecznym AZSAWF 49:63 (26:29).

Krakowianki ustępowały drużynie AZS szybkością i celnością strzałów, tylko okresami nawiązując z akademikami równorzędna walkę.

Wespole warszawskim najlepiej grały Olesiewicz i Woluchowa, w drużynie Gwardii wyróżniły się Dąbrowska i Kowalówka.

Punkty dla AZS zdobyły: Olesiewicz 22, Woluchowa i Kłosińska po 13, Chłodzińska 10, Węgrzynowicz 4 i Lewandowska 1. Dla Gwardii — Dąbrowska 17, Kowalówka 12, Osztasowa i Kubicówna po 7 oraz Żoittowska 6.

Sędziowali Morawski i Wołoszyn.

## Wyniki drugiego dnia Mistrzostw Polski w Zapasach Klasycznych

DRUGI dzień Mistrzostw Polski nie przyniósł poza porażką w wadze pośredniej Szmaltucha (Stalno-grod) z Leszczykiem (Szczecin) — większych niespodzianek.

W muszry Noga (Kraków) uległ na punkty Prochniewiczowi (Warszawa), Michalik (Kraków) położył na łopatki Kropa (Łódź), w koguciej Sznajder (Poznań) pokonał Światlickiego (W-wa), w piorkowej Tuboła (St-grod) wygrał z Kosną (Kielce), w lekkiej Truszkowski (Łódź) wypunktował Lybę (Kraków), w średniej Barwiński (Wrocław) położył na łopatki Domagała (Kielce), w półciężkiej Sroka (St-grod) pokonał na punkty Moenego (Poznań), a Mielczarek (Bydgoszcz) zwyciężył na punkty Awierianowa (Szczecin), w ciężkiej Zabrzęcki (Szczecin) położył na łopatki Switka (Gdańsk), Janczyk (Poznań) wygrał na punkty z Michalskim (Warszawa), Mąka (Poznań) zwyciężył na punkty Zastonek (Warszawa).

Z zapasników krakowskich czterech jest bez porażki: Radon, Michalik, Lorenc i Grzywański, natomiast po jednej przegranej walce mają: Swiderski, Cup i Curylo.

W wyniku dwóch przegranych walk wyeliminowanych zostało z dalszych walk 7 reprezentantów Krakowa. Są to: Zamojski, Wołowicz, Jaglarz, Noga, Dyba, Maciejewski i Bienia.

W dniu dzisiejszym, tj. w niedzielę 27 bm. odbędzie się w hali ZS Gwardia walki półfinałowe i finałowe. Zawody trwać będą od godz. 10 — 13 i od 17 — 20,45.

## ZDOBYWAMY SPO

Δ Otwarto krajowawcze muzeum regionalne w Krosnie zorganizowane przez aktyw społeczny z głównym organizatorem muzeum dr. A. Lorensem na czele. Muzeum zajmuje obecnie 3 sale w zabytkowym pałacu biskupim, który uchwałił władz miejscowych Krosna przewidziany jest w całości na muzeum. Niewielkie działy muzeum obejmuje — prehistoryczną historię związaną z miastem Krosno oraz — etnografię, przyrodę a najszerzej potraktowano kopalnictwo naftowe.

Na terenie woj. rzeszowskiego jest to już drugie muzeum regionalne PTTK po muzeum w Bieczu. W stadium organizacji jest muzeum w Gorlicach.

Δ Niekłóre urzędowe placówki, jak np. poczta, rada narodowa, PGR i inne, odmawiają często turystom udzielenia poświadczonych pobytu na trasie w księżeczce turystycznej, które są niezbędne do zaliczenia odpowiedniej ilości punktów do zdobycia odznaki.

W związku z tym Komitet dla Spraw Turystyki wystąpił do II Zespołu Urzędu Rady Ministrów i różnych resortów o wydanie polecenia podległym jednostkom terenowym — zezwalającego na potwierdzenie turystom pobytu przez przyłożenie pieczęci urzędowej w księżeczce turystycznej.

Ministerstwo Żeglugi (Centralny Zarząd Drog Wodnych) pismem z dnia 4 marca br. wydało polecenie jednostkom terenowym — czyniące zadość wnioskowi, z tym jednak zastrzeżeniem, że placówka odmówi po stwierdzeniu pobytu, jeśli turysta, kajakowiec posługujący się kajakiem nie będzie miał zapisu, stwierdzającego umiejscowienie pływania i nie będzie mógł wykazać się uprawnieniem do posługiwania się kajakiem.

Ledwo mi spojrział w oczy, zrozumiałem, że postąpiłem niewłaściwie. Frydel zeszytniał, w oczach miał łód. Powiedział mi tak, przez zęby: „Myślałem, że z pana inny człowiek. Ale nie, przyjdzie kres na was wszystkich za naszą krzywdę”. Chwilę później zwrócił się Frydel do jednego z taczarzy: „Teraz to nas pan technik będzie popędzał jak ekonomicz. Wypoczęty i bandzioch też ma pełniejszy od nas”. Postanowiłem podrzucić beton jak najwolniej, ale zaraz wsiadł na mnie Głębkowski, żebym nie markierował, że tempo zależy ode mnie. Stał już nad nami aż do rana, tak się przestraszył kary wadialnej. Pracowałem z zaciśniętymi zębami, nieomal bliski placzu. W gardle mnie ścisnęło, w sercu smutek i wstyd. Poczułem się samotny jak nigdy w życiu. Ani z Głębkowski ani z Frydlem, z nikim w zgodzie, skłócony z samym sobą. Takiej rozpaczki ani przeżyć ani opisać...

— O czwartej nad ranem strop był gotowy. Głębkowski odjechał samochodem, robotnicy poszli razem jak zawsze. Nie powiedział mi nawet „dobranoc”. Zostałem sam na pustej ulicy. Twarz w beton, ręce w beton, nogi w beton. Cały jak sztywna skorupa, a w środku pusto i głucho. No, powiedział mi, położył się na bruku i wyć do burego nieba. Ale nogi idą same, niosą cię po robocie jak konia do stajni. Krok za krokiem zbliżam się do domu. Warszawa budzi się powolutku, naprzód wroble, potem gołębie, a po gołębiach zaraz tramwaje. Jak skręcałem w placu Zbawiciela w Nowowiejską, zapisał pierwszy tramwaj na zakręcie. Przy kościele zatrzymał mnie policjant i wylegitymował. Wytłumaczyłem mu skąd idę, a on mi na to, że wyglądam jak bandzior, wracający z podkopu pod Bank Polski.

— Otwieram drzwi z klucza i wchodzę do mojej kuchni u Proźniaków. W pokoju widzę światło, w pół do piątej rano? Zaglądam, nikt nie słyszy. Siedzą przy stole, Proźniakowa, Abram, Jadzia i jeszcze ktoś czwarty, młody mężczyzna, plecami do mnie. Twarz mają w zielonym cieniu od umbr, tylko ręce w świetle. W pokoju ciepło. Listopad i pała? Nic nie rozumiem. Zapach jakiś dziwny, całkiem nietutejszy. Patrzę, a ten młody człowiek obiera scyzorykiem wielką pomarańczę, a druga leży na talerzu. Oni je jedzą, tylko za każdym razem wodzą oczami życzliwie, z miłością. Skąd Proźniakowa wzięła pomarańczę o trzeciej w nocy, kiedy Izaak zastukał

JAN ROJEWSKI

# Tajemnica

Tylko Cesi nie zastał, tylko Cesi... — I staruszka znowu zapłakała.

— Nie doczekała się, biedactwo — westchnął Abram.

Izaak spieszyl się. Matka spakowała mu niewielką walizczkę i wciąż powtarzała:

— Czy zobaczysz się jeszcze mój synku, czy ja cię przed śmiercią zobaczę? On już musi iść... — tłumaczyła samej sobie. — Tam czekają na jednej ulicy, prywatna taksówka... On już musi iść...

Pocałowała go pośpiesznie i bez placzu. Izaak przytulił ją do siebie, potem siostrę i ojca. Podaliśmy sobie ręce, a on powiedział:

— Mówiła mi matka, że z was prawdziwy człowiek, towarzyszu Olechnowicz.

I raptem „trrachi!” — pękła szyba w drzwiach pracowni. I już wali na nas z loskotem trzech drabów, pierwszy z rewołwerem w ręku. Tylko usłyszałem szepc Izaaka: „Policja!” i pchnąłem go do tyłu do drzwi kuchennych, porwałem zapaloną lampę i pod nogi tym co szli. Bysnęło z hukiem i zgasło. A ja krok rozpedziłem i przez zamknięte okno na podwórce. Poleciałą szyby z wyrwanymi ram. Nic nie czuje, nic nie boli, tylko pedzę do placu Zbawiciela i myślę o jednym, czy oni skoczą za mną. Biegna! Słyszę z tyłu tupot i już wiem, słyszę wyraźnie jak nigdy w życiu, trzy pary nóg. Wszystkie! Radosć w sercu i jeden cel, byle dalej, byle dalek czas Izaakowi. Ulice puste, szarzej, siąpi śnieg z deszczem. Nie wiem jak sam, czy biegnę, czy jade, asfalt ucieka podę mną jak spod kopyt konskich. Huknął strzał, w dłoni ciepło i lekko... Już jestem na placu Trzech Krzyży i skosem do Książęcej. Pijak jakiś zatacza się spod „Paradysu”. Daleko z tyłu krzyczą: „Łapać, trzymaj!” — Zabiega mi drogę, a ja go skrawioną ręką po mordzie, przewrócił się na stos kamieni, naprawiano tam bruk. Świsł i grzmotnął mnie granitowa kostka po uchu. A Książęca wciąga w dół na złamanie karku. Wyrzucam nogi do przodu z całych sił, żeby nie wyróżnął lbem o bruk. Skręcam w prawo, byle do wiaduku, już jestem. Oglądam się, wyskakują dopiero z Książęcej, cała trójka! Dopadam schodów i w górę, żeby stracili z oczu.

(64)

(D. c. n.)